



KURIER Wileński

CZWARTEK, 18 SIERPNI 1994 R.
Nr 161 (12437)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

U progu nowego roku szkolnego

Uczniów więcej — nauczycieli brakuje

W Dajnowskiej Szkole Podstawowej dzieci powitają jasne, pachnące świeżą farbą klasy.

— Otrzymałmy pieniądze na farby — mówi dyrektor Jan Wersoldi — i własnymi siłami przeprowadziliśmy remont kosmetyczny. Mieliśmy problemy z ogrzewaniem, ale jak się wydaje, uda się je rozwiązać. Zostanie zrekonstruowana kotłownia, przy czym zainstaluje się kotły na paliwo zarówno płynne, jak i stałe. Co będziemy mieli, tym będziemy paliłi, byle dzieci miały ciepło.

Przekonałmy się, że remonty kosmetyczne przeprowadzono we wszystkich szkołach. Dodatkowe pieniądze przydzielono jedynie tam, gdzie całkowicie przeciekają dachy lub kotłownia są w stanie awaryjnym.

— Zawdzięczając naczelnikowi rejonu Tedeuszowi Mickiewiczowi na remont szkół otrzymałmy nie 10 tys. litów, jak przewidywał budżet, lecz sześciokrotnie więcej — powiedział kierownik wydziału oświaty Piotr Mejhn. — Tylko dlatego dachy w szkołach nie będą przeciekały.

W Dajnowie (jest tu szkoła polska) w tym roku będzie o trzech uczniów więcej. A ogółem najbardziej wzrosła liczba klas polskich. Będzie ich o 18 więcej, niż w roku ubiegłym. O 11 zwiększyła się ilość klas litewskich, do których idą również Polacy i Rosjanie, natomiast rosyjskich znacznie zmalała. Jednocześnie trzeba zanaczyć, że nie ma problemu, jeżeli chodzi o nauczycieli początkowych klas polskich. Tylko w tym roku utworzyło uczelnie w Polsce i w republice 15 przedstawicieli rejonu, którzy powrócili, aby pracować w miejscowych szkołach. Niestety, zupełnie inaczej wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o lituanistów i na-

uczycieli języków obcych. Tych pierwszych brakuje dziesięciu, drugich natomiast osiemiu, nie mówiąc już o tym, że wielu z pracujących nie posiada odpowiednich kwalifikacji. Ten problem, a o nim dużo się mówi, nie zostanie rozwiązany dopóki na szerszą skalę nie będą zdobywały tej specjalności osoby pochodzące ze szkół miejscowych. Nikt nie przyjdzie tu, by pracować — takiego zdania jest kierownictwo wydziału oświaty. Podobnie myślą dyrektorzy szkół, z którymi rozmawiałem. Jak mówi P. Mejhn, nauczyciele języków obcych w ogóle nie zgłaszali się z prośbą o pracę. Lituanisi dzwoniłi parę razy, ale od razu pytali, czy jest mieszkanie?

A to jest trudny problem. Zaplanowano rozpoczęcie budowy domów dla nauczycieli w Dziewieniszkach i Białej Wace. W Ministerstwie Oświaty nie ma pieniędzy, więc budowę odłożono na czas nieokreślony. Trzeba budować kilka szkół, robi się ciasno, szczególnie w tej szkółkach, które się rozdzielili. Na przykład, w Jaszunach planowano budowę szkoły litewskiej, ale w tym roku nie rozpoczęła się jej. Dotychczas szkoła ta rozszerzała się dzięki opustoszałemu przedszkolu. Teraz zaczął się proces odwrotny: w przedszkolu przybywa dzieci. Od 1 września lekcje w tej szkole będą się odbywały na dwie zmiany.

No, ale są też wiadomości pocieszające. Pięknie przygotowała się do nauki szkoła podstawowa w Kamionce. Przed kilku tygodniami zakończono budowę sali sportowej, stółków (w ubiegłym roku szkolnym tylko klasy zostały oddane do użytku).

Tak więc w oświacie, jak i w życiu — smutki i radości.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

A. Šleževičius rozmawiał z A. Sobczakiem

WILNO, 17 sierpnia (ELTA). Premier Republiki Litewskiej Adofas Šleževičius przyjął zaproszenie mera Sankt Petersburga Anatolija Sobczaka do złożenia wizyty w Sankt Petersburgu. Przypuszczalnie, jak podaje ELTA, miasto nad Nową odwiedzi on we wrześniu.

Jak poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy rządu, zaproszenie to otrzymane zostało we środę podczas rozmowy telefonicznej A. Šleževičiusa z A. Sobczakiem. Głównym tematem rozmowy była współpraca gospodarza Litwy z jednym z największych miast Rosji. Skonstatowano, iż Sankt Peters-

burg przez długie lata był tradycyjnym rynkiem towarów litewskich, ale ostatnio więc współpracy znacznie osłabły.

Zgodnie z dekretem prezydenta Federacji Rosyjskiej Sankt Petersburg otrzymał sporo przywilejów w handlu zagranicznym, może nie stosować cła na sprządzane produkty. Dzięki temu powstały pomyślnie warunki rozwoju handlu, zbytu produktów rolników litewskich, artykułów spożywczych. W następnym tygodniu na Litwę przybędzie grupa ekspertów z Sankt Petersburga, która zbada dalsze możliwości współpracy i handlu.

Źniwa — 94

W Płacieniszkach nie narzeka się

Rolnicy płacieniskiej spółki rolnej (rejon wileński) wbrew trudnym warunkom dnia codziennego, nie narzekają i nie oczekują manny z nieba, lecz sami znajdują wyjście z sytuacji. Sprawnie przebiegają tu żniwa na areale zbożowym blisko 150 ha. Uprawy — żyto ozime i jęczmień, niezbyt szczerde obrodziły. Rzutowała na to susza. Ludzie spodziewają się tu uzyskać około 20 ctn zbóż z hektara. Jednakże ostatecznie o wielkości plonu zadecyduje termin i jakość żniw. Pamiętają o tym kombajnista Vytautas Šiekštelis (od lewej) oraz agronom Longin Szczyt, których widzimy na zdjęciu A. Tumėna.

D. WOJTUSIAK



W Europie i na świecie szerzą się zakaźne choroby bydła i drobiu Czy zachowamy zdrowe zwierzęta na Litwie?

Według danych państwowej służby weterynaryjnej, na Litwie w tym roku nie notowano niebezpiecznych i zakaźnych chorób zwierząt.

Ne dokonano leczenia tylko białaczki bydła, ale to nie spowodowało żadnych ograniczeń w handlu artykułami spożywczymi. Jak powiedział kor. ELTA D. Rudnaskowski zastępca dyrektora Państwowej Służby Weterynaryjnej K. Gedrimas, wyhodowane w naszym kraju zwierzęta nie ulegają pod względem zdrowotności hodowanym w innych krajach Europy. Użytkane od mleka i wyprodukowane przetwory mięsne, mleczne również nie są gorsze, a pod wieloma względami

nawet lepsze od importowanych. Jednakże występuje inny kłopot: jakość miejscowych produktów znacznie cierpi w czasie przetwarzania surowca, transportowania i sprzedaży. Szczególnie uwypukliło się to, gdy były wielkie upały, na rynkach musiano zabronić sprzedaży mięsa, nabiału. Teraz od 16 sierpnia na rynkach Wilna zezwolono sprzedawać wędliny, a w pawilonach mleczarskich — wszystkie rodzaje nabiału.

Państwowa służba weterynarii informuje, że sprzedaż surowego mięsa na rynkach będzie dozwolona wtedy, gdy temperatura powietrza nie przekroczy 20 °C.

Na pytanie, jakie realne niebezpieczeństwo zagraża na Li-

twie z powodu rozpowszechnionych w krajach Europy i innych zakaźnych chorób bydła i drobiu, K. Gedrimas powiedział, że według najnowszych informacji Międzynarodowego Biura Epizootycznego, nowe ogniska klasycznego pomoru ustalono w Niemczech. Dlatego zlikwidowano tam ponad 5400 świń. Taką samą chorobę prognozuje się również w województwie suwalskim w Polsce. Nowe ogniska chorób psyska i kopyt zarejestrowano w Grecji, choroba Newcastle drobiu rozpowszechnia się w Niemczech. Między innymi z ciągu ostatnich trzech miesięcy zanotowano już w tym kraju ponad 120 ogień tej choroby.

Z powodu groźnej sytuacji,

jaka zaistniała obecnie w Europie i na innych kontynentach w związku z rozpowszechnianiem się zakaźnych chorób zwierząt, ciągle jeszcze obowiązują zakaz głów-

nego państwowego inspektora weterynaryjnego Republiki Litewskiej wwożenia wieprzowiny i jej przetworów z Bułgarii, Belgii, Słowacji, Czech, Macedonii, Mołdawii, Ukrainy, Białorusi, Chin, Niemiec. Od 15 sierpnia również z województw suwalskiego i olsztyńskiego w Polsce. Podobnie z powodu pomoru zwierząt, przyczyny, trądu i innych chorób nie zezwala się wwozić bydła, kóz, ich mięsa i innych produktów z Turcji, Portugalii, Hiszpanii, Anglii, Izraela, Chin i Grecji. Zabroniono sprowadzania na Litwę drobiu i jaj z Holandii, Belgii, Niemiec, Izraela, Chin, krajów Ameryki Południowej i Północnej.

Dziś w numerze:

- 2 str. Jeszcze jeden bank litewski jest niewypłacalny. Dlaczego turyści wolą omijać Litwę i inne kraje bałtyckie.
- 3 str. Interesy urzędników i producentów nie zawsze się zgadzają.
- 4 str. Dalsze informacje na temat plutonu przejętego w Bremie.
- 5 str. Słynny polski kardiolog Zbigniew Religa o polityce. O czym marzy prezydent Chłirczy?
- 6 str. Oświećm już od kilku lat jest miejscem konfliktu.
- 7 str. Uchwała "O trybie zakazania składów chleba" i inne.

- 8 str. O wiedzmach (i nie tylko o nich) z Waki Trockiej.
- 9 str. Zmienił się tryb opodatkowania obywateli za sprzedaż majątku. Grupa inicjatywna referendum nawołuje do udziału w nim.
- 10 str. "...Pragnę, by stosunki między Litwą a Polską układały się jak najlepiej" — mówi w wywiadzie dla "Tygodnika Powszechnego" Vytautas Plečkaitis.
- 11 str. Problemy Czytelników rozstrzyga prawnik "Kurier Wileński".

SENTENCJA DNIA
W chwili, w której umiera w nas dziecko, zaczyna się starość.
F. MAURIAC

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
Serwis informacyjny
BBC
godz. 8.00, 19.00, 23.00

Kalejdoskop wiadomości

Bank "Nida" — niewypłacalny

Nalozono areszt na bank "Nida", rozlokowany na ul. Juozapawicüsa w Wilnie. Stało się to po tym, gdy 111 sąd dzielnicowy miast podjął decyzję o przelaniu z konta tego banku 2 mln Lt do banku "Ancorbank", w związku z tym, że "Nida" udzieliła swego czasu gwarancji pewnemu przedsiębiorcy z Uciiany na pożyczkę w "Ancorbanku" na sumę 300 tys. USD. (W czasie sądu "Nida" próbowała udowodnić, że gwarancja ta nie jest ważna). Poza tym "Nida" nie zapłaciła państwu 100 tys. Lt podatku.

Czy prezydent ma prawo agitować?

Na posiedzeniu kolegium spraw cywilnych Sądu Najwyższego RL rozpatrywano sprawę, czy prezydent kraju może agitować w referendum. Decyzji nie podjęto.

Powstał związek ochraniający

Były szef ochrony Rady Najwyższej Arturas Sküdas założył swego czasu firmę "Artjana", która wypoczywa ochraniać dla instytucji prywatnych. Teraz utworzył on Wileński Związek Pracowników Ochrony. Związek ten został już zarejestrowany w Samorządzie Wileńskim. Mówi się o stworzeniu analogicznej instytucji republikańskiej.

Festiwal w Kłajpedzie

22-29 września w Kłajpedzie odbędzie się I Międzynarodowy Festiwal Teatru Ruchu "Sparks 94". Kiedyś pantomima była bardzo modna na Litwie. Ostatnio mało się o niej mówiło. Być może festiwal wniesie pewne ożywienie.

Bank "Sekundė" nie zbankrutuje?

Kolegium Sądu Najwyższego anulowało decyzję sądu dzielnicowego w Kownie o wytoczeniu sprawy o bankrutstwo banku "Sekundė". Zdecydowano, że nie można wyznaczyć takich wniosków na podstawie interpellacji 370 wkładców banku podczas gdy ogólna ich liczba przewyższa 6 tys. Decyzja kolegium została powitana oklaskami na sali i przed gmachem, gdzie zgromadziły się rzesze klientów banku "Sekundė".

Japonia — w zasięgu ręki

Kraje bałtyckie nie są na razie popularne wśród turystów japońskich — powiedział szef japońskiej firmy turystycznej "Best World" Nobunaro Yao, który przybył na Litwę z grupą turystów. Ich zdaniem, miasta tych krajów są smutne i zaniedbane.

Co roku firma "Best World" organizuje festiwale kultury japońskiej w różnych częściach świata, celem popularyzacji swego kraju. Ostatni taki festiwal odbył się we Francji. N. Yao chciałaby taki festiwal zorganizować w którymś z krajów bałtyckich. Ciekim jest darmo.

Litwa nieogścinną?

Strach i zgroza ogarnia turystów niemieckich zwiedzających kraje nad Bałtykiem, gdzie się urodzili, lub w których mieszkali ich rodzice. "Dlaczego Litwa jest dla nas taka nieogścinną — mówili oni po przejeździe posterunku granicznego w Łoździejach, gdzie przestali w koleje. — Przecież nie mamy wymagamy, niczego nie chcemy odebrać u Litwy. Chcemy tylko zobaczyć miejsca ojczyzny". Wycieczki do takich miejsc nazywa się w Niemczech "Nostalgia po miejscach rodzinnych".

Narkomanami stają się coraz młodsi

... mówią w Ministerstwie Zdrowia Litwy. Jednocześnie podkreślają, że problem narkomanii nie jest problemem tylko Ministerstwa Zdrowia. Korzenie tego zjawiska ukryte są zarówno w bardzo bogatych rodzinach, jak też tych marginesowa. Na Litwie, jak dotąd, nie opracowano żadnego programu walki z narkomanią. W 1993 roku otwarto Ośrodek Rehabilitacji Narkomanów (Wilno, Nugaleto 3), do którego przyjmują się wszystkich, którzy się zdecydowali walcząc z własną słabością. Ale poza tym nic się nie robi. Tymczasem, jeżeli dotąd narkomani rekrutowali się przeważnie spośród byłych więźniów, to teraz coraz częściej spotyka się ich w szkołach.

Na zakup opału

Zarząd rejonu święciańskiego wyasygnował 60 tys. Lt na zakup opału dla samotnych emerytów. W rejonie jest ich 771.

Reforma w trociami zarządzie mieszkaniowym

... grozi tym, że nie przystępuje się on do sezonu opałowego. Departament Kontroli żąda zwolnienia z pracy dawnego zarządcy gospodarki komunalnej rejonu, ale zarząd zwręka, gdyż obecnie organizuje się lokalne zarządy gospodarki komunalnej. Ta operacja może być bolesna — rejon nie przystępuje się do zimy.

E. Vilkas o sytuacji gospodarczej na Litwie i w Polsce

Eduardas Vilkas — akademik, ekonomista, dyrektor Instytutu Gospodarki — był jednym z autorów litewskiej reformy. Gazeta "Dienos" zwróciła się do niego z prośbą o scharakteryzowanie współczesnej sytuacji gospodarczej. Oto co powiedział: "Przynależność naszych trudności niejednolitej — to zróżnicowanie surowców, z których większość jest wwożona do kraju, oraz energetyki. W związku z tym wszystkie nasze zakłady przemysłowe przekształcają się w złom metalowy. Sytuacja Litwy, Łotwy, Estonii i Polski jest prawie jednakowa. Polskę uważa się za kraj najbardziej zaawansowany w reformie, ale sprytajcie ludzi w Polsce, czy są zadowoleni z życia... Poza tym Polska ma swą ustawę o strajkach, które ją wyłączenia. Cała sprawa polega na marudnym, stopniowym budowaniu gospodarki — cegielka po cegielce".

Wilno podobne do Edynburga sprzed 25 lat

W br. w stolicy Szkocji Edynburgu bawił prezes Związku Architektów Litwy A. Naszitis. Wymkiem tej wizyty jest przybycie na Litwę koordynatora technicznego programu "Architektura i urządzenie stolic — 99" z Edynburga Petera Vilssona. Jego zdaniem, Edynburg i Wilno są do siebie podobne, tyle że Wilno przypomina Edynburg sprzed ... 25 lat. Na Starówce jest dużo domów, do których strasznie jest podejść, gdyż mogą się zawalić. Na pytanie, czy stasznie się robi sprzedając obiekty na Starówce zagranicznym inwestorom, P. Vilsson powiedział, że należy zachować własność samorządów na ziemię, ale inwestorzy są potrzebni, aby ratować ginące zabudki.

Ile kosztuje internet?

W różnych uczelnianych wileńskich — różne. Na Uniwersytecie Wileńskim student płaci 10 Lt miesięcznie przy stypendium 60 Lt. Rząd przydzielił w br. uniwersytetowi 200 tys. na opłatę internetów, gdyż tej studenckiej nie wystarcza.

Na Uniwersytecie Pedagogicznym brzo przydzieliła się w pierwszej kolejności studenckim rodzinom. Zaspokajają się jednak za 65 proc. zapotrzebowania. Opłata miejsca wynosi 8-11 Lt. Przy tym nie pobiera się opłaty za lokal, tylko za usługi komunalne.

W Akademii Muzycznej jest tylko 195 miejsc w internacie, a trzeba 800. Opłata wynosi 3-11 Lt. Stypendium — 49 Lt.

Zgromadzenie wojskowych

Dziś o godz. 11 w siedzibie wojskowych Kowna (ul. Mickiewicza 19) odbędzie się zgromadzenie wojskowych republiki, w którym weźmie udział prezydent A. Brazauskas, premier A. Šteiševičus, minister OK L. Linkevičius, dowódcy rodzaj broni i sztabów.

Pomoc charytatywna z Kanady

Leki i środki pielęgnacji dla Litewskiego Czerwonego Krzyża

Wczoraj we wczesnych godzinach porannych Litewskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża przekazano charytatywną przesyłkę Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża. Zawiera środki pielęgnacji i leki dla pielęgniarze Towarzystwa, opiekujących się osobami samotnymi, starymi, chorymi, inwalidami.

Jak poinformował przewodniczący Republikańskiego Komitetu Litewskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Regimantasa Budrys, ta przesyłka o wartości 80 tys. dolarów USA jest ostatnim w tym roku darem charytatywnym, nadesłanym zgodnie z programem rządu kanadyjskiego. Realizowanie programu rozpoczęto trzy lata temu, gdy rząd Kanady za pośrednictwem Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża przelał środki dla państw bałtyckich. Ogółem z Kanady otrzymano już 4 przesyłki charytatywne o łącznej wartości około 3 mln dolarów USA.

Ochotnicy Korpusu Pokoju USA na Litwie

Będą uczyli języka angielskiego i drobnej przedsiębiorczości

W Białej Sał Pałacu Pracowników Sztuki Litwy ochotnicy trzeciej grupy Korpusu Pokoju uroczą się zaprzyjęli, że będą 2 lata służyli naszemu państwu.

Przed siewem ozimim

Co proponują agrochemicy

Jak powiedział agronom naczelny firmy "Litetus agrochemia" Algimantas Jurgelėvičius, obecnie plantatorzy lnu, którzy zawarli umowy z zakładami przetwórczymi do 15 września, mogą jeszcze nabyć z 50-procentową zniżką sztuczne herbicydy.

Wrzaz ze zbliżaniem się siewu ozimim oferuje się do nabycia efektywne środki do zaprawiania nasion tych zbóż — baitan uniwersalny produkcji niemieckiej firmy "Bayer". Do zwalczania bardzo rozposzczonione go chwastu — perzu — herbicyd czistaw. W firmie są skuteczne herbicydy dla zasiewów zbóż, konieczny, pól ziemniaczanych i in.

Co mówi wileńska ulica?

Jaka powinna być kobieta?

Antanas Šoliūnas. Nie chciał powiedzieć, gdzie pracuje.

— Porozmawiajmy na temat łatwy — o damach. Pana zdaniem, jaka powinna być kobieta?

— Przede wszystkim pracownia i uczciwa. Uroda, jeżeli takową Bóg jej dał, nie odgrywa większej roli.

— Jaką rolę życiową przeznacza Pan kobietom: dom, pracę, aktywną działalność społeczną?

— Przede wszystkim musi być dobrą matką. To od niej całkowicie zależy, jakim jest i będzie nasze społeczeństwo. Ona — wszystkie początek. Wychoowanie dzieci — to i praca, i polityka. Jeżeli w rodzinie będzie wszystko dobrze, to i w społeczeństwie stosunki będą normalne.

— A praca? Kobieta nie musi pracować?

— Ołóż to, że musi. Niestety. Życie zmusza do tego. Poza tym, jeśli dać możliwość zajmowania się tylko domem, też będzie źle, ponieważ za tyle lat władzy radzieckiej kobieta tak się wpręgiła do pracy, że po prostu psychicznie nie wytrzyma nie pracując. Należy stopniowo "oduczy" ją od tego.

— Jak powinien zachowywać się wobec kobiety mężczyzna, by ta poczuła się prawdziwą damą?

— Nasze kobiety, szczerze mówią, najczęściej prowokują do niezbyt dżentelmeńskiego zachowania się. Czy kobieta, która pali jak parowóz, pije, porusza się jak chłop, kłnie jak szewc — odreguluje na dobrze? Poza tym wielce nie jakieś pretensje, niezadowol-



nie, zmęczenie. Nie ma w niej kobiecości.

— Czy można coś tu zmienić?

— Przede wszystkim warunki życia, to przecież one uczyniły z kobiety potwora. Myślę, że tym powinna się zająć nasza władza. W przeciwnym wypadku i rodzina, i społeczeństwo na tym ucierpią.

— Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiała irena LITWIN
Fot. Marian Paluszkiwicz

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 18 sierpnia 1994 r. ustala następującą relację litu do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0.0878
Angielskie funty sterlingi	6.1540	Łotewskie lity	7.2880
Orniałskie dramy	0.0125	100 stołych polskich	0.0175
Australijskie dolary	2.9722	Moldawskie leje	0.9827
Austrijskie sztylingi	0.3646	Norweskie korony	0.5837
100 białoruskich rubli	0.0140	Holandzkie guilderzy	2.2849
Belgijskie franki	0.1245	Francuskie franki	0.7477
Czeskie korony	0.1428	100 rubli rosyjskich	0.1879
Duńskie korony	0.6460	SDR	5.8140
ECU	4.8758	Singapurskie dolary	2.8546
Estońskie korony	0.3222	Fińskijskie marki	0.7725
Hiszpańskie pesety	0.0387	Szwedzkie korony	0.5087
100 łrów włojskich	0.2510	Szwajcarskie franki	3.0534
Japońskie jeny	0.0388	100 ukraińskich karbowonczów	0.0091
Kanadyjskie dolary	2.0080	Węgierskie forinty	0.0572
Kirgizskie somy	0.3870	Niemieckie marki	2.5662

Lity na walutę podstawa i walutę podstawa na lity banki wymieniający według zaobserwowanego oficjalnego kursu — 4.00 łtrów za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wymagania za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki akkupuje i sprzedaje według cen ustaleonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedz
Frank francuski	4 186	4 356
Marka niemiecka	14 364	14 950
Dolar amerykański	22 372	23 286
Funt brytyjski	34 424	35 830
Frank szwajcarski	17 130	17 830

Nowość

Giełda pracy dniówkowej w Wilnie

Drugi tydzień przed kinem "Lazdynai", na "giełdzie pracy dniówkowej", gromadzą się mężczyźni różnego wieku i zawodów w nadziei uzyskania jakiegokolwiek zajęcia. Giełda ta różni się od podobnego "zgrupowania" przed Wileńską Giełdą Pracy tym, że jest lepiej zorganizowana, reklamuje się w telewizji.

Pomysł giełdy zapożyczono u kowieńczyków, gdzie stała się ona zjawiskiem powszechnym. "Giełdy pracy dniówkowej powinny stać się taką samą elementarną rzeczą, jak postoje taksówek — twierdzi lider giełdy, Kęstas. — Wtedy potrzebujący pomocników ludzie wiedzieliby, gdzie ich szukać".

Przed kinem "Lazdynai" mężczyźni gromadzą się mniej więcej około godziny 8.30 i stoją "dopóty, dopóki się nie znudzi". Stale bywa tu około 15 osób: elektrycy, tokarze, murarze, stolarze. Cena jest sprawą umowy.

Jak mówią mężczyźni pod kinem stała praca jest dziś marzeniem. "Giełdy pracy dniówkowej" są bardzo potrzebne. Powinny one stać się zjawiskiem codziennym.

Oby tylko nikomu nie przyszło do głowy ich zakazać...

W Świąciańskim

Nieudana próba eksportu cegieł

Spółka akcyjna "Švenčionėlių Keramika" produkuje dziennie po 80 tys. cegieł. Gлина jest na miejscu, zapasów wystarczy na wieki lat. Główny problem — komu je sprzedać. Ludzie nie mają pieniędzy, cegły są stosunkowo drogie. W spółce postanowiono spróbować szczęścia za granicą. Dlaczego nie zawieźć cegieł na Łotwę, np. do Dyneburga? Przygotowali niezbędne papiery, w tym również zaświadczenie, że cegły nie są radioaktywne. Ale celnicy litewscy nie dawali za wygrane:

— Dlaczego pieczęć jest niewyraźna? Może ją podrobiono?

I cegły wróciły. Alic po drodze zatrzymali samochód litewscy celnicy.

— Wiciecie cegły? A dokumentów odpowiednich nie macie...

Trzeba było gęsto się tłumaczyć, udawać, nawet wysłać gońca do Świącian.

Tęsknią do miejsc rodzinnych

Mieszkaniec m. Sanok w województwie rzeszowskim Piotr Ławrynowicz już dawno wyjechał za Świącian, ale nie zapomina rodzinnego miasta. Ponadto zgromadził tyle materiałów o miejscowości, gdzie się urodził i wyrósł, że może pozazdrościć mu muzeum świąciańskie. Pan Ławrynowicz stale koresponduje z przyjaciółmi, którzy pozostali w Świącianach m.in. z krajoznawcą Stefanem Gemburą. Obaj gromadzą materiały o znanych ziomkach, którzy opuścili te strony w różnych okresach i z różnych przyczyn. W tych dniach w Świącianach gości Bogdan Polak z Warszawy, dawny mieszkaniec miasta. On również zbiera materiały o dziejach miasta, pamiętającego najazd Napoleona, inne wcześniejsze wydarzenia.

Nikolaj NIEZAMOW

Sklep dla dziennikarzy

Agencja Informacyjna ELTA otworzyła na parterze swego biura na al. Giedyminy sklep "Żurnalistas" (Dziennikarz), w którym będzie się sprzedawać papierę, sprzęt fotograficzny itp. rzeczy — słowem to wszystko, co jest potrzebne dziennikarzowi w pracy.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Wypadki i wypadki

Zgodnie z informacją MSW RL 16 sierpnia br. dokonano 165 przestępstw. W tym: 11 rabunków, 2 zgwałcenia, 9 wypadków chuligańskich, 89 kradzieży mienia osobistego obywateli, 76 kradzieży mienia państwowego i spółek akcyjnych, 13 awarii ruchu drogowego, w których jedna osoba zginęła. Wydarzył się 3 pożary, zginęła 1 osoba. Uprowadzono 18 pojazdów, znaleziono 13 — wcześniej uprowadzonych samochodów. Wzrosło postępowanie 8 osób, które zaginęły w niejasnych okolicznościach. Zatrzymano 43 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Został bez butów i spodni

16 sierpnia br. o godz. 19 w rej. szlucykium V. Ignatavičius (ur. 1974 r.) zbil V. Sodisa i odebrał mu buty.

W tym samym dniu o godz. 16 w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej dwóch złoczywców napadło na W. Kacynę. Zbili go i zabrali mu spodnie.

Napadł taksówkarz

16 sierpnia o godz. 2 w nocy w Wilnie w rejonie Bucht taksówkarz zbil O. Bukryšką i zrabował złoty pierścionek.

W biały dzień

O godz. 8.30 16 sierpnia do mieszkania A. Samieszera przy al. Savanorių 74-103 w Wilnie wtargnęli dwaj napastnicy. Związali gospodarza i zrabowali złotą bransoletę.

13 sierpnia o godz. 17 w Wilnie na skrzyżowaniu ulic Krutines — Manto dwóch mężczyzn napadło na E. Markauskienę. Odebrali jej 30 litów i dokumenty.

Kradzieże z mieszkania

16 sierpnia z mieszkania J. Strulienę przy ul. Žeruočio 3-34 w Wilnie zginęło 2 tys. dolarów i wyrobę ze złota.

Wypadki drogowo

O godz. 5 nad ranem 16 sierpnia w rejonie, onkalsztyńskim poniósł śmierć na miejscu w wypadku drogowym motocyklista D. Patumša (ur. 1976 r.), będący za kierownicą motocykla MT-10-36 w stanie nietrzeźwym. Uderzył się on w drzewo, leżące na drodze. Dwóch pasażerów z obrażeniami ciała znajdują się w szpitalu.

Przedczworzy pisaaliśmy, że w awarii, która miała miejsce 13 sierpnia br. na pierwszym kilometrze szosy Troki-Rudziszki, ucierniał, będący w stanie nietrzeźwym, obywatel RP P. Rošiński. Jak podaje służba informacyjna, P. Rošiński wskutek ciężkiego obrażenia ciała w szpitalu zmarł.

Połamal stół, krzesło i podarł mundur policjanta

15 sierpnia br. o godz. 14 w Kownie na posterunek policyjny przywieziono S. Šmitasa (ur. 1967 r.), podejrzanego o popełnienie chuligaństwa. Nie dający za przegraną S. Šmitas wszczął skandal, połamal stół i krzesło. Stawiał opór policjantom i wyjął z nich mundur. Został zatrzymany i skierowany do więzienia. Wobec niego postawiono zarządzenia o popełnienie jeszcze jednego przestępstwa — stawianie oporu policjantom.

Zrabowali wóz, pieniądze oraz dokumenty

Ostatnio na terenie rejonu wileńskiego są częste wypadki napadów i rabunków samochodów, prawa jazdy i dokumentów osobistych. 10 sierpnia br. obywatelka B. Radvilienė powiadomiła policję rejonu wileńskiego, że do jej domu wczasowego we wsi Krzyżówka wtargnęło dwóch nieznajomych osobników. Groźąc pistoletem, zrabowali samochód BMW-320 (ATB-798, kolor srebrny) należącej do firmy "Inliuka", 2500 dolarów, 3000 litów, dokumenty osobiste oraz paszport techniczny samochodu.

Hiindusi próbowali przedostać się z Litwy do Polski

15 sierpnia br. na terenie wsi Kuciunai (rej. łódzkijski) zatrzymano 36 osób, usiłujących przekroczyć granicę państwową Litwy z RP. Byli to: 24 osoby z Indii, 9 — z Sri Lanki, 2 — z Pakistanu i 1 — z Nepalu. Zostali oni zatrzymani przez służbę pograniczną RP i odstawieni na Litwę.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Propozycja na dzień wolny

Święto Lotnictwa na Porubanku

20 sierpnia br. o godz. 12 na terenie Międzynarodowego Lotniska Wileńskiego odbędzie się Święto Lotnictwa. Impreza poświęcona jest 60-leciu lotu samolotów ANBO-4 wokół Europy. Wówczas to pod dowództwem generała Antanasa Gustaitisa przemierzono około 10 tys. km. Impreza poświęcona jest też 50-leciu Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO) oraz 75-leciu Lotnictwa Wojskowego Litwy. Jak dotąd imprezy tego typu odbywały się w Kiwiszkach. W tym roku imprezę udało się przenieść do Wilna. Głównym inicjatorem jest "Lietuvos aeroklubas", który został założony jeszcze w 1927 roku.

Impreza będzie trwała około 4 godzin, co nie przeszkodzi w normalnej pracy lotniska. Zostali na nią zaproszeni wysocy dostojnicy państwowi.

Podczas święta 9 osobom zostaną wręczone odznaki państwowe — medale im. Dariusia i Girensa. Osoby te osiągnęły najlepsze wyniki w dziedzinie lotnictwa. Można będzie polatać balonem.

Cena biletu wstępu wynosi 3 Lt, dla osób do lat 16 bezpłatnie. Wszystkie bilety będą uczestniczyły w loterii "Bezpłatny lot".

Na Litwie są 3 rodzaje lotnictwa: wojskowe, sportowe, cywilne. Każdy z nich wniósł do programu coś charakterystycznego. Prawie 4-godzinna impreza będzie obfitowała w różnego rodzaju loty pokazowe, skoki spadochroniarzy, akrobatykę spadochronową itp. Spadochroniarze spróbują pobić rekord w Księdze Guinnessa. Będzie czynna wystawa. Imprezę zakończy fajerkier.

Jedno, czego nie mogą zapewnić organizatorzy — to dobrej pogody. Ale miejmy nadzieję...

Zyta KOŁOSZEWSKA

Na Giełdzie Papierów Wartościowych

Znów milionowe obroty

Już po raz drugi z rzędu obroty na Krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych osiągnęły milionowe sumy.

We wtorek na 47 sesji zawarto 29 transakcji o wartości ponad 1 mln 885 tys. litów — tylko o 50 tys. litów mniej niż w ubiegły wtorek. Taki sam "utarg" notowano również na 43 sesji. Kosz Giełdy Papierów Wartościowych liczy obecnie 31 mln litów.

Cierpi na tym budżet

Komornicy sądowi nie są wszechmocni

Zadłużenie wobec budżetu państwa i samorządów sięga obecnie ponad 671,5 mln litów. Część długów i kar dla przedsiębiorstw niewypłacalnych odracza sam rząd, na przykład, tym roku odłożono "do lepszych czasów" terminy ściągania obowiązków wpłat i kar dla 268 przedsiębiorstw.

W ciągu pół roku biura komorników sądowych otrzymały od państwowych inspekcji podatkowych 1429 decyzji w sprawie ścisłości zadłużenia w wysokości ponad 94,5 mln litów. Decyzje w sprawie ściągania podatków przekazuje się biurom komorników sądowych tylko wtedy, gdy na koniec zadłużonego przedsiębiorstwa nie ma środków. Komornicy sądowi powinni ściągać te długi z majątku dłużnika. Jeszcze jeden moment: część postanowień trzeba zwracać inspekcjom podatkowym, dłużnik bowiem albo nie ma majątku, albo "znika" z Litwy. Często obywatel lub firma prywatna po otrzymaniu wezwania od komornika sądowego, zdążają podstępnie sprzedać majątek. Z tych przyczyn państwowy inspekcjom podatkowym w tym roku zwrócono 148 decyzji na sumę ponad 9 mln litów.

Hold pamięci

Ofiarom "akcji inteligentów"

18 sierpnia wspólnota żydowska w Kownie żyćko hold pamięci ofiarom tak zwanej "akcji inteligentów" w Getcie Kowieńskim. Obchody odbędą się w IV forcie Kowna, gdzie 18 sierpnia 1941 roku miejscowi służnicy nazistów rozstrzelali ponad 500 inteligentów, zapoczątkując masową eksterminację Żydów w tym mieście.

W Banku Litewskim

Wzrasta popyt na obligacje

We wtorek w Banku Litewskim odbyła się aukcja obligacji rządowych trzeciej emisji.

Tym razem bankom komercyjnym i przedsiębiorstwom maklera finansowego zaoferowano obligacje wartości 25 mln litów, których termin wyznaczył 45 dni (obligacje będą wykupywane 3 października).

Podobnie jak na drugiej aukcji obligacji Banku Litewskiego, teraz również sprzedano wszystkie oferowane obligacje. Niestety, nie rozkręcił się jeszcze wtórny handel nimi na Krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych.

W charakterze eksperymentu

Więcej pojemników — więcej porządku

W nowej kowieńskiej dzielnicy Šilainiai od października roku ubiegłego do chwili obecnej zainstalowano ponad 130 specjalnych pojemników do zbierania odpadów bytowych.

Kowieńczycy zapoczątkowali ten eksperyment według duńskiej technologii sortowania odpadków. Połowę programu (kosztuje 60 tys. litów) finansuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu Litwy, przedsiębiorstwo "Svara".

Najpierw w dzielnicy Šilainiai ukazały się białe pojemniki, przeznaczone na makulaturę. W pojemnikach koloru niebieskiego osobno zbierane są sztuczki ze szkła bezbarwne i kolorowego oraz uszkodzone butelki, których nie przyjmują punkty skupu opakowań. Do pomalowanych na żółto pojemników zaleca się wrzucać opakowania z polietylenu i plastyku — od past do zębów, lemmianki. Natomiast pojemniki jasnoniebieskie pozwolą bez szkody dla środowiska pozbyć się różnych błaszanych puszek od konserw.

Na podstawie doniesień agencji Informacyjnych,
radia, prasy i inf. własnych przygotowali:
Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Rosja

Chasbułatow nie jest szefem Rady Tymczasowej

Przewodniczący opozycyjnej Rady Tymczasowej Czeczenii, która zwalcza prezydenta Dżochara Dudajewa, Umar Awturchanow zdemontował informację, jakoby jego następcą został był szef rosyjskiego parlamentu Ruslan Chasbułatow.

Chasbułatow przebywa od kilku miesięcy w Czeczenii i stara się odegrać rolę "męża opatrnościowego" w konflikcie, który grozi temu kaukaskiemu krajowi wojną domową i interwencją wojsk rosyjskich.

Awturchanow dodał, że informacje o mianowaniu Chasbułatowa są "jaskrawą prowokacją propagandy Dudajewa".

Wyżsi dowódcy wojskowi Czeczenii obliczają, że w czasie ewentualnej inwazji wojsk rosyjskich na ich kraj mogłoby zginąć 600 tysięcy mieszkańców republiki, w tym 100 tysięcy Rosjan — pisze rosyjski dziennik "Izwiestija".

Moskiewski dziennik pisze również, że inwazja ma rozpocząć się po zakończeniu środowej wizyty prezydenta Rosji Borysa Jelcyna w Rostowie nad Donem.

Generał Nikołajew zastąpi generała Graczowa?

Faworyt prezydenta Borysa Jelcyna, dowódca rosyjskich wojsk ochrony pogranicza, generał Andriej Nikołajew może zastąpić generała Pawła Graczowa na stanowisku ministra obrony — pisze "Niezawisimaja Gazeta".

Jelcyn podobno bardzo chce, aby Nikołajew został ministrem, gdyż w ten sposób mógłby umocnić swoją pozycję w siłach zbrojnych przed wyborami prezydenckimi, bądź przed decyzją o odwołaniu tych wyborów — pisze moskiewski dziennik.

W Dagestanie choruje na cholera 509 osób

Do 509 wzrosła liczba osób chorych na cholera w rosyjskim Dagestanie nad Morzem Kaspijskim. W kolejnych regionach tej południowej republiki ogłoszono kwarantannę.

Francia

Carlos nie przyzna się do winy

Obronca słynnego terrorysty Carlosa, paryski adwokat Jacques Verges, oświadczył, że jego klient nie przyzna się do winy. Przeciwnie — będzie bronił swoich racji ideologicznych, które sprawiły, że przed dwudziestu laty podjął działania terrorystyczne.

Carlos spędził drugą noc w paryskim więzieniu Sante, strzeżony przez specjalną grupę żandarmów. Przebywa w pojedynczej celi, wychodzi sam na spacer, nie ma kontaktu z innymi więźniami. Strażnicy zażądali zresztą dodatkowej ochrony, nie obawiają się, że bliżej nie określonej terroryści mogą podjąć próbę uwolnienia Carlosa.

Carlos otwarcie mówi, że w wyniku jego działań zginęło 83 ludzi w kilkunastu krajach. We wtorek postawiono mu pierwsze zarzuty — na razie chodzi tylko o zamach z 1982 roku, kiedy to w wyniku eksplozji granatu na bulwarze Saint Germain w Paryżu zginęła jedna osoba, a kilkanaście odniosło rany.

Jacques Verges twierdzi, że w chwili zamachu Carlos przebywał poza Paryżem i że nie może ponosić odpowiedzialności za ten zamach. We wtorek Verges po raz pierwszy spotkał się ze swoim klientem w więziennej celi. Ustalili wtedy strategiczną linię obrony. Verges ujawnił, że jego klient nie tylko nie przyzna się do winy, ale będzie z całą stanowczością bronił swojego postępowania. Według jego słów Carlos wcale nie załamał się z powodu aresztowania, pozostaje w doskonałej formie psychicznej i fizycznej.

Verges zamierza zresztą podważyć same podstawy proceduralne tej sprawy. Jego zdaniem Carlos został zdradzony przez władze sudańskie i wydany Francuzom niezgodnie z praktyką międzynarodową. Ekstradycję Carlosa powinno zażądać ministerstwo sprawiedliwości przy współpracy z ministerstwem spraw zagranicznych. Tymczasem o wszystkim decydował minister spraw wewnętrznych Charles Pasqua.

Obronca posiłkowy Murad Usseidki zapowiada, że będzie się starał wykazać, że Carlos został po prostu porwany.

Ukraina

Zawróć głowy od interesów

"Co pan im sprzedaje?" W odpowiedzi gadatliwy Libańczyk, Chalil Cheiber pokazuje swój biuletyn wizytowy. Zajmuje się handlem wyrobami tytoniowymi. "Miliarda chrześcijańska w Bejrucie ma monopol na papierosy — tłumaczy Chalil. — Czekać właśnie na transport z Izraela via Cypr, aby go dostarczyć do Kiszyniowa" (stolicy sąsiedniej Mołdawii).

W Odessie, która święci w tym roku 200-letnie swoje istnienie, biznes stał się znowu hasłem wywoławczym. "Sex-biznes" to prostytucja, "taxi-biznes" to taksówkarze polujący na cudzoziemców w nadziei na dolarowy kurs. W mieście funkcjonuje obecnie 700 mieszańczych spółek. Skąd ta obfitość? "Przed 10 miesiącami rząd ukraiński uchwalił ustawę o utworzeniu specjalnej strefy

ekonomicznej" — wyjaśnia Andriej Gieraszenko, ekonomista, który zajmuje się tym projektem. "Nie wiadomo, czy obejmuje on także Iljiczewski port głębinowy Odessa. Ale zastępca mera, Eduard Biły, niezbyt się tym interesuje. Odessa stanie się znów jednym z najważniejszych portów świata" — zapewnia.

To ukraińskie miasto, w 95 procentach zamieszkałe przez Rosjan, rozczarowane Kijowem, położone daleko od Moskwy, marzy o wakreszeniu wielkiego portu carskiej Rosji, z epoki kiedy eksporty zwoła i odważni kupcy bogacieli się byskawicznie. "To było bogatsze miasto niż Paryż" — twierdzi 83-letnia Świętana Szczenko, arystokratka ukraińska jakby wyjęta z powieści Dostojewskiego. Komuniści rozstrzelali jej

rodzinę. "Zaczęła się wtedy era strasznej nędzy" — wspomina pani Szczenko. "Jak dzisiaj" — dodaje po chwili milczenia.

W istocie, Odessa dotkliwie odczuwa recesję nekąjącą Ukrainę. Port w 1992 roku wyładowywał 11 mln ton towaru, a w ubiegłym roku tylko 5 mln ton. Odessa handlowała z Wietnamem, a Iljiczewsk z Kubą. Aby uniknąć cel ukraińskich, większość rosyjskich statków handlowych wyładowuje obecnie towary w Noworosijsku. Prywatyzacja Blasco, drugiego co do wielkości towarzystwa frachtowego w świecie, jest opóźniona na skutek komplikacji prawnych. Ale nie to: Eduard Biły widzi już swoje miasto w postaci smoka Morza Czarnego.

Prostopadła do alei Lenina ulica Derybasowska pyszni się butikami Bradley's of London i Christiana Diora. Po drugiej stronie wystawiają swe towary Levi's, Reebok i Benetton. Kapitałiści są tutaj otoczeni prawdziwym kultem. Jako

przykład może służyć Max Hilpert, 50-letni Szwajcar, który zainwestował w kielbaski berneńskie i korzysta z "zwolnienia na picie w czasie jazdy". Rzecz ciekawa, mała w tym mieście, słynnym z przestępczości, zostawia kapitalistów w spokoju. Osobiście jest również to kasyno na ulicy Róży Luksemburg, siedziba towarzystwa Richelieu (był to gubernator prowincji w początkach XIX wieku) o kapitałach ukraińsko-izraelsko-cypryjskich, zarządzane przez radnego miejskiego, Anatolija Zubowskiego.

Dla zwykłych ludzi życie tutaj jest ciężkie. Docent archeologii zarabia 300 tys. karbowanów (6 dolarów) miesięcznie. Emeryci, otrzymujący równowartość 8 dolarów, może się uważać za szczęściarę. Plastikowa torba na zakupy kosztuje równowartość półrocznego zarobku, podobnie jak baton czekoladowy nadziewany orzechami kokosowymi.

Białoruś

Łukaszenko zmienia dowódców armii

Nowy prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko przystąpił do szerokiej wymiany dowódców sił zbrojnych. Mianował generała Leonida Malcewa szefem sztabu generalnego. Malcew zastąpił generała Aleksandra Tuszyńskiego, przeciwko któremu toczy się śledztwo w sprawie korupcyjnej. Według prasy białoruskiej Łukaszenko awansował też całą grupę pułkowników na stopień generała.

Wygląda na to, że Łukaszenko zaczyna realizować swe przedwyborcze obietnice. Zapowiada oczyszczenie administracji i sił zbrojnych z ludzi skompromitowanych, a przede wszystkim "łodzieli", i dzięki temu wygrał wybory prezydenckie.

Zmiany personalne — jak zapewnia Łukaszenko — nie oznaczają zmiany polityki zagranicznej. Jest on zwolennikiem zbliżenia z Rosją, ale równocześnie mówi, że Białoruś powinna przystąpić do Partnerstwa dla pokoju. Domaga się też od Moskwy zapłaty za zgodę na stacjonowanie na Białorusi 30 tys. rosyjskich żołnierzy.

Kiedy w 1991 roku Białoruś uzyskała niepodległość, była najbardziej zmilitaryzowanym krajem na świecie. Licząc zaledwie 10 mln ludzi miała 240-tysięczną armię. Obecnie w armii tej jest 110 tys. żołnierzy. Pod koniec roku ma ich być tylko 90 tys.

Niemcy-USA-Rosja

Skąd pochodzi pluton?

Pluton przejęty we wtorek w Bremie przez policję w czasie tzw. zakupu kontrolowanego nie pochodzi z rosyjskich magazynów wojskowych — pisze "New York Times".

Amerykański ekspert z centrum atomowego w Los Alamos dr Terri Hawkins uważa, że przechwycono ilość plutonu wystarczającą do wyprodukowania tyłu podstawowej bomby nuklearnej. Pluton-239 przejęty w Bremie był wzbogacony w 87 procentach, jednak dla wyprodukowania ładunku jądrowego, który można wykorzystać w celach wojskowych, potrzebny jest pluton

wzbogacony minimum w 93 procentach.

Według przedstawiciela rosyjskiego kontrwywiadu (FSK) Aleksandra Michajłowa, oskarżenie przez Zachód Rosji o niezdolność do kontrolowania swej broni nuklearnej, techniki wojskowej i materiałów rozszczepialnych "jest spowodowane względami politycznymi".

W wypowiedzi dla agencji TASS Michajłow oświadczył, że oskarżenia te są częścią kampanii, "która ma przygotować rosyjskie społeczeństwo do roztoczenia (przez Zachód) kontro-

Bośnia

Serbowie gotowi odrzucić plan za wszelką cenę

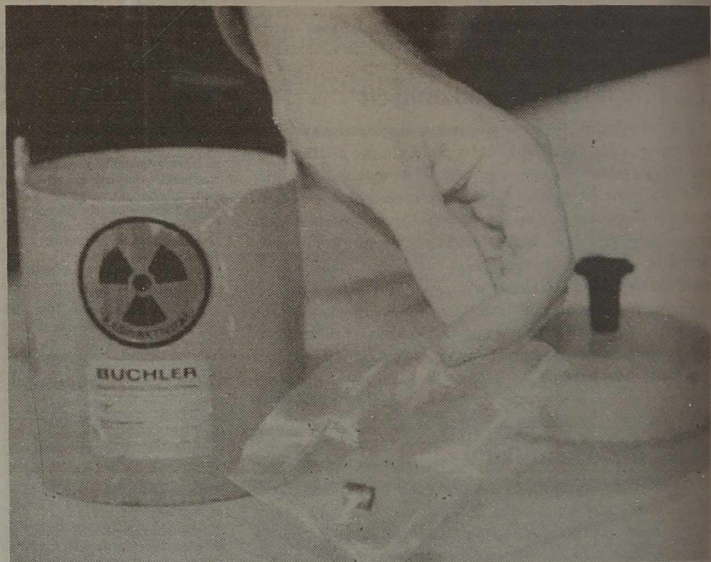
Thorvald Stoltenberg, wódtw przewodniczący międzynarodowej konferencji o byłej Jugosławii, powiedział Radzie Bezpieczeństwa ONZ i grupie kontaktowej (przedstawiciele USA, Rosji i Unii Europejskiej), że w czasie pobytu w tych dniach wśród Serbów bośniackich zaważył ich "zatrważająca gotowość, nawet za cenę samopodważenia, do odrzucenia planu podziału Bośni, który uważają za szkodliwy dla swoich podstawowych interesów".

Tanjug cytując "pewnego dyplomate", który określił taki stan psychiczny mianem "syndromu Masady" — porównując serbski upór do postawy grupy Żydów z 73 r.n.e., który, według tradycji, oblegani trzy lata przez Rzymian w okolicy Morza Martwego woleli popełnić zbiorowe samobójstwo, niż poddać się.

li politycznej nad rosyjską bronią nuklearną".

TASS cytując też wypowiedź doradcy prezydenta Jelcyna ds. bezpieczeństwa Władimira Klimenti, który twierdzi, że zachodnia służba wywiadowcza i środki masowego przekazu zorganizowały "antyrosyjską kampanię".

Jurij Kobaladze, rzecznik prasowy rosyjskiego kontrwywiadu, powiedział, iż nie ma dowodów, że próbki plutonu przechwycone ostatnio przez policję w Niemczech pochodzą z Rosji. Rzecznik skrytykował władze niemieckie, że ujawniły publicznie dane o przechwyconej przesyłce.



NA ZDĘCIU: pluton przejęty w Bremie.

Fot. EPA-ELTA

JAK GENERAL DORABIA NA LEWO?

Gangsterzy w mundurach

Strasnie się "rozpalila" armia rosyjska. Tak przynajmniej wynika z danych niemieckiej policji i służb granicznych. Okazuje się, że 20 tys. żołnierzy rosyjskich, którzy pozostali jeszcze w Niemczech, sprowadza więcej papierosów niż niedawno 300 tys. Można oczywiście przyjąć, że życie wycofujących się wojsków stało się bardziej nerwowe, a stopa zyciowa po obaleniu komunizmu wzrosła, ale tłumaczenie to nie zbyt trafia do przekonania skrupulatnych Niemców. Podejrzewają oni, że wojsko rosyjskie, od szeregowców do generałów, zajmuje się po prostu kontrabandą.

Ostatnio przypuszczenia te uzyskały nieco ciekawie potwierdzenie. Otóż niemiecki wywiad przechwycił tajny raport opracowany na zlecenie rosyjskiego ministerstwa obrony. Z dokumentu tego wynika, że praktycznie wszystkie szczeble rosyjskiej

armii są skorpumpowane i zaangażowane w dorabianie na lewo. Rozmach tych interesów zasługują na słowa uznania. Kupuje się truskawki w Chinach dla żołnierzy stacjonujących w Niemczech, wyciąga z budżetu miliony dolarów... ślad się urywa. Nikt nie widział ani truskawek, ani pieniędzy. Podobnie wyglądało kilkadziesiąt transakcji na dostawy jabłek i ziemniaków z Polski.

Z dokumentu przechwyconego przez Niemców wynika, że prokuratura wojskowa prowadzi dochodzenie w sprawie ponad stu wyższych dowódców zamieszanych w przemyt artykułów konsumpcyjnych, papierosów, wódki, a co gorsza — także broni i narkotyków. Jak dotąd, nie wydano jednak żadnego wyroku skazującego, a przynajmniej nie poinformowano o tym opinii publicznej. W prasie opisano natomiast metodę rozwiązywania tego typu spraw. Naczelnik

Wydziału Kontroli przy urzędzie prezydenta, Jurij Boldyriew, bardzo poważnie potraktował swoje obowiązki i, zgodnie z zakresem obowiązków, zaczął kontrolować. Dość szybko odkrył, że dowództwo wojsk stacjonujących w Niemczech pozakładało sobie konta w bankach Szwajcarii i Skandynawii. Ie na nie przelało pieniądze — dokładnie nie wiadomo. Boldyriew sugerował, że co najmniej 10 mln dolarów. Oczywiście na tym się nie kończyło. Generacja, mając za sobą pieniądze z budżetu, gwarantowała rozmaitym firmom zagranicznym transakcje — właśnie dostawy owych truskawek czy jabłek. Dla zachęty udzieliło tym przedsiębiorstwom sporych zaliczek — wg danych Boldyriewa w sumie ok. 8 mln dolarów. Gdy śledztwo zagłębiało się w szczegóły tych transakcji, okazywało się, że wiele firm w ogóle nie istniało. Gdzie więc podziwiano się pieniądze?

No, skąd musiały się brać te miliony na zwajcarskich kontach generałów.

Boldyriew przedstawił wyniki dochodzeń kierownictwu ministerstwa obrony. I...

Został usunięty z funkcji szefa Urzędu Kontroli. Natomiast główny podejrzany dowódca wojsk w byłej NRD, generał Matwiej Burłakow, awansował. Trafił do sztabu generalnego i przymierza się do posady jego szefa.

Jak widać, nie ma lepszego sposobu na zrobienie kariery, jak wejście w struktury przestępcze. I skuteczniejszej metody na jej zwichnięcie jak dociekanie prawdy. To może tłumaczyć, dlaczego korpus oficerski w Rosji jest tak zainteresowany w utrzymaniu status quo, tzn. sytuacji całkowitego chaosu, w której nikt nie wie, o co chodzi i każdą malswersację da się zamaskować.

Piotr KAZIMIERSKI

"Kraj mój widzę..."

Rozmowa z prof. Zbigniewem RĘLIGĄ, kardiochirurgiem, przewodniczącym BBWR, senatorem RP parlamentu II kadencji

— Kto, według pana, powinien stanowić prawa w Rzeczypospolitej?

— Dwuzbiowy parlament. Z tym, że inna niż obecnie powinna być konstrukcja Senatu. Wyższa nie może być partyną. Powinny w niej zasiadać autorytety. W tym bowiem parlamencie wytworzyła się sytuacja, z której wynika, że Senat nie jest potrzebny. Jest czystym powieleniem Sejmu. Działła mario-netkowo i mechanicznie.

— Kto powinien rządzić państwem?

— Prezydent wybrany w wyborach powszechnych. W moim przekonaniu osoba, która ma takie społeczne poparcie, powinna mieć prawo formowania rządu. Prezydent mógłby sam stanąć na jego czele, bądź też desygnować premiera.

Tak wybrany premier zajmowałby się działaniami typu administracyjnego, jak prowadzenie zarząd i koordynacja prac rządu. Ze swoich poczynań zdawałby się ścisłą rzeczą prezydentowi. Ten ostatni natomiast sobie bezpośrednią kontrolę nad premierem i sprawami bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

— W ten sposób zwierzchnia władza prezydenta będzie zachowana.

— Jaka część władzy powinna należeć do rządu?

— Im mniej, tym lepiej. Rząd powinien być od wyczerpania kierunków rozwoju państwa. I oczywiście od zapewnienia bezpieczeństwa. Reszta władzy — do samorządów, do ludzi, do gmin.

— Co pan sądzi o upartyjnieniu wyborów samorządowych?

— W zasadzie należałoby wydzielić ludzi. Ludzi wartościowych dla danej gminy, którzy wiedzą, o co chodzi. Natomiast trzeba realnie popierać na świat. W gminie, która ma kilka-kilkanaście tysięcy mieszkańców, można znać kandydata. Ale tam, gdzie żyje 30 tysięcy i więcej, nie sposób wiedzieć, kto jest kim. Dlatego pozostaje głosować na partie.

Proza tym ten rodzaj wyborów przetrzeć wykrzyżować obraz sceny politycznej. Świadomość o tym, jakie warunki społeczne, jak ludzie, w jakiej polityce i politykowie, miałyby znaczenie dla organizacji politycznej, również dla BBWR. Dzie-

ki temu ich działalność mogłaby być bardziej precyzyjna i lepsza.

— Jak powinny wyglądać partie polityczne?

— Niepotrzebne są partie wielomilionowe typu PZPR. Uważam, że jest to bezsensowne. Ja jestem za partiami typu kadrowego, gdzie pracownicy partii byłiby przez nią opłacani. Po prostu zawodowi politycy.

— W Polsce nie ma dziś partii kadrowych. Wynika to z historii i z braku pieniędzy. Lecz myślę, że docelowo — w miejscu ponad dwustu drobnych organizacji — wytworzy się kilka mocnych; prawdopodobnie typu kadrowego.

— Ja jestem przykładem ewoluującego polityka, lecz jest to wymuszone przez sytuację tego kraju. Prawdopodobnie nigdzie indziej — wybrawszy w młodości zawód lekarza — politykiem bym już nie zostałem.

— Jak określiliby pan stosunek obywatela do państwa?

— W tym kraju jest to bardzo istotny problem. Większość obywateli nie identyfikuje się z państwem. Wynika to z naszej historii. Przez ostatnie dwieście lat z reguły walczymy z państwem. Dziś jest to bardzo szkodliwe i niebezpieczne.

— Nie zmieniamy tej sytuacji w ciągu kilku lat. Zmiana — to właściwie wychowanie nowego pokolenia już w szkole podstawowej. Musimy zwrócić uwagę na dzieci.

— Koncepcja państwa dobroczynnego odpowiada panu?

— Nie do końca. Państwo powinno być zobowiązane do zapewnienia każdemu startu w życie z równych pozycji. To, co ty zrobisz ze swoim życiem potem, zależy już od ciebie.

— Czy to oznacza, że trzeba zlikwidować zasiłki dla bezrobotnych?

— Duża część tzw. bezrobotnych doskonale daje sobie radę bez zasiłków. Znaczy to, że zdobywają jakiś przychód. Z drugiej strony jest grupa, której życie zależy wyłącznie od pomocy państwa. W związku z tym z dnia na dzień nie można pomocy zaprzestać. Musimy myśleć o drugim obywatelu.

— Ale jednocześnie musimy dążyć do likwidacji ogromnej niesprawiedliwości. Polega ona na tym, że zdecydowana większość żyje z pracującej rzetelnie mnej-



szosci. Nie może być, żeby ludzie wnoszący coś do tego kraju, zarabiali poniżej średniej krajowej.

— Z którymi sąsiadami polska powinna się wiązać?

— Łączenie się z Unią Europejską wydaje mi się za wszelki cen słuszne. Wszak pod jednym warunkiem: musimy określić, czy za 10-15 lat Polska może stać się państwem równoprawnym z Francją, Niemcami czy Danią. Gdybyśmy dziś przystąpili do UE, to staliśmy się wspaniałym rynkiem zbytu i źródłem taniej siły roboczej. Doświadczenia ostatnich paru lat uczą, że państwem zachodnim nie bardzo zależy na naszym rozwoju.

— Natomiast partnerami od zaraz powinny być kraje grupy wszechradzkiej.

— Czy "Partnerstwo dla pokoju" wystarcza?

— Nie jestem zwolennikiem błyskawicznego wchodzenia do NATO. Na dzień dzisiejszy niewiele wskazuje, abyśmy byli militarnie zagrożeni z zewnątrz. Dlatego wydawanie większych pieniędzy na wojsko nie wydaje mi się uzasadnione. Sytuacja otwartych drzwi — przyszłościowego połączenia się z paktem północnoatlantyckim — powinna nas w chwili obecnej zadowalać.

— Co się panu nie podoba w polskiej polityce zagranicznej?

— Popelniamy ogromny błąd nie doceniając tych kilkuset milionów na wschodzie. Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja są terenami naszej możliwej inicjatyw zarówno handlowej, jak i naukowo-kulturalnej. Kraje te postrzegają Polskę, tak jak my widzimy Francję, czy Niemcy, stanowiącymi dla nich odniesienie. I tę pozycję za wszelką cenę należałoby utrzymać. Dziś jesteśmy w stanie dokonać ekspansji naukowej i kulturalnej. W przyszłości pójdzie za nimi ekonomiczna.

— Czy w pańskiej wizji Polski godło, hymn i stolica są takie same jak dotychczas?

— Nie widzę żadnych powodów, żeby je zmieniać.

Rozmawiał: Jan Stanisław FRELEK

NIENZISZCZALNE MARZENIA: MIESZKANIE I SAMOCHÓD

Chińczyk prywatnie

Nowoczesność wkracza do Chin. Dowodem tego jest pojawienie się tam socjologów, gotowych zbadać społeczeństwo. Jeszcze kilka lat temu było to nie tylko niemożliwe, ale wręcz groźne. Socjologia należała wszak do nauk wylętych przez komunizm, który przecież bez sondaży i ankiet wdziałek często ludziom potrzeba.

Efektem ich pracy stał się raport o życiu prywatnym. Na razie badania odgraniczyły się tylko do Pekinu, ale, jak wiadomo, nowy wiatr zawsze zaczyna wiać od stolicy.

Wyniki są dość zaskakujące. Okazuje się, że w ciągu kilku lat reform Deng Xiaopinga, standard życiowy statystycznego mieszkańca Pekinu podniósł się niebywale. Prawie 70 proc. rodzin posiada na przykład telewizor, i to w zdecydowanej większości — kolorowy. Jeszcze bardziej upowszechniła się pralka — w balli pierze raptem 20 proc. Powoli do chińskich mieszkań wkraczają także lodówki. Dysponuje nimi co czwarta rodzina.

Dobrem cieszącym się największym szacunkiem pozostaje jednak telewizor. Dwóch na trzech mieszkańców Pekinu, traktuje go jako jedyną dostępną im formę rozrywki. Ludzie trochę narzekają na program, ale naukowcy nie odważyli się jeszcze zapytać, co im się nie podoba. Bo a nuż wyszłoby, że nudne są relacje z posiedzeń Komitetu Centralnego lub przemówienia premiera Li Penga.

Chińczycy właściwie przestali bać się głodu. Co prawda wydatki na żywność pochłaniają trzy czwarte ich dochodów, ale aż połowa stwierdza, że jada dobrze. Przy bardzo niskich zarobkach zaskakuje fakt, że co siódmy pekiński przyznaje, iż w ubiegłym roku kupił sobie jakiś ładny "ciuch", a co najmniej 100 dolarów. To informacja niezwykle ważna dla firm, które chciałyby inwestować w Chinach. Tamtejszy rynek staje się naprawdę bardzo chłonny.

Jesli jednak starczy na ubranie, to zabraknie na dodatki. Tylko jedna na sześć mieszkanek chińskiej stolicy była przynajmniej raz w życiu w gabinecie kosmetycznym. Zachodnie kosmetyki kupuje jedna na sto.

Nieziszczalne marzenia posiadają dwa: mieszkanie i samochód. Własne M posiada zaledwie 10 proc. Samochód jest jeszcze trudniej dostępny — dorobiło się go zaledwie 3 proc. Za to każdy kto chce, ma już rower. Przypomnijmy, że jeszcze kilka lat temu, prawo posiadania samochodu przysługiwało wyłącznie działaczom partyjnym i państwowym. Zwykli obywatele za "zatrucie zdrowego, rowerowego powietrza" mogli pojechać... na reedukację.

Głód mieszkaniowy jest ogromny, ale czynsze — jak to w komunizmie — sprawiają, że i te domy, które są, niszczą. Bo nikt nie będzie remontował czy konserwował, jeśli lokatorzy płacą za mieszkanie grosze — raptem 1 proc. zarobków.

Chińczycy — co nie dziwi — są społeczeństwem bardzo oszczędnym. Tylko 2 proc. nie oddata nawet jawnie. Potowa z nich nie oszczędza, bo "lubi pożyć", druga połowa — bo nie starcza jej na życie.

Europejska polityka masowa nie podbiła jeszcze Pekinu w takim stopniu jak na przykład Tokio. Połowa mieszkańców Pekinu przyznaje, że nigdy w życiu nie była w bibliotece, kinie czy kawiarni. Aż 70 proc. nie przekroczyło progę dyskoteki. Mitem jest także przesvědzenie, że Chińczycy kochają sport. Gimnastykują się głównie emeryci, natomiast dwie trzecie populacji Pekinu ma w nosie wszelkie formy czynnej rekreacji na świeżym powietrzu.

Co z tego wszystkiego wynika? Że zurbanizowana społeczność Pekinu upodabania się do mieszkańców innych światowych metropolii — interesuje się głównie pieniędzmi i telewizją, lubi dobrze zjeść i chce mieć coraz lepiej. Poniważ Deng Xiaoping, a nawet premier Li Peng dają szansę na realizację tych pragnień, na Plac Tiananmen jeszcze długo nie wylegną tłumy żądające wolności politycznej. Wystarczy im ekonomiczna.

Z doniesień PAP.

ELTA, PAI PRESS

Rocznice

Oddano hołd powstańcom

Podczas obchodów 75 rocznicy wybuchu I Powstania Śląskiego, w Mysłowicach, gdzie rozegrały się tragiczne wydarzenia związane z pierwszym zrywem powstańczym Górnolazków, premier Waldemar Pawlak złożył kwiaty przed tablicą upamiętniającą wydarzenia 15 sierpnia 1919 r. przy kopalni "Mysłowice". Złożono kwiaty w imieniu prezydenta Lecha Wałęsy.

Odbył się apel poległych. Mszę św. w myślowickim kościele celebrował metropolita górnośląski, abp Damian Zimoń.

"Z powodu kłopotów gospodarczych nie możemy wam zapewnić takiego życia na jakie zasługujecie i jakie chcielibyśmy wam zapewnić" — powiedział premier zwracając się do sędziwych weteranów powstań śląskich i członków ich rodzin. Zapowiedział, że decyzją Rady Ministrów z 16 bm. powstanie śląskie i wielkopolskie otrzyma jednorazową pomoc materialną. Będą to kwoty po 10 mln zł.

"Dziś znowu musimy walczyć o należne nam miejsce w Europie. Tym razem nie chodzi o granice i nie walczyliśmy z bronią w rękę. Chodzi o partnerstwo gospodarcze. To, o by, to, co wypracujemy sami lub we współpracy zagranicą, pozostawało u nas. By przyczyniło się do rozwoju kraju. W

tych staraniach o wysokie miejsce w europejskiej rodzinie wolnych narodów liczą się te same ideały, które wam, powstańcom, przyswiecały. Wasza determinacja jeszcze dziś dodaje nam siły i wiary w ostateczny sukces" — mówił Waldemar Pawlak.

Podczas uroczystości przypomniano, że decyzją o wybuchu I Powstania w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. podjęli bytomscy działacze Polskiej Organizacji Wojskowej. Dwa dni wcześniej w kop. "Mysłowice" doszło do masakry górników oczekujących od rana na wypłaty; od strzałów niemieckiego Grenschutzu oddanych do kilkutysięcznego tłumu zginęło 7 górników i 13-letni chłopiec. Masakra wywołała strajki w fabrykach i kopalniach.

Walkom powstańczym, w których uczestniczyło ok. 20 tys. Ślązaków, przewodził komendant POW Górnego Śląska Alfons Zgrzebnik. Wobec ogromnej przewagi sił niemieckich powstanie zakończyło się porażką i wycofaniem po tygodniowych walkach śląskich oddziałów na teren Krakowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Powstanie poprzedziło dwa kolejne zrywy powstańcze Górnolazków — w 1920 i 1921 r.

Kultura

Festiwal Organowy w Sejnach

Recitalem muzyki włoskiej, z którym w bazylisce w Sejnach (woj. suwalskie) wystąpił prof. Wijand van de Pol z Włoch, zakończył się II Międzynarodowy Festiwal Organowy Młodych z Krajów Nadbałtyckich. Od przyszłego roku impreza ta — dla poszerzenia jej formuły — nie będzie miała w nazwie określenia "z Krajów Nadbałtyckich" — poinformował Jerzy Nazarek, główny organizator festiwalu.

Przez tydzień młodzi festiwalu z Niemiec, Rosji, Ukrainy i Polski uczestniczyli w warsztatach i kursach, prowadzonych przez wybitnych profesorów z Polski i Włoch. Po południu odbywały się koncerty, grane na organach bazyliki sejneńskiej oraz konkatedry św. Aleksandra w Suwałkach. Młodzi oraz publiczność mieli także okazję wysłuchać kilku recitali profesorów.

"Do Sejn nie dotarli, niestety młodzi organiści z Litwy. Powiedzieli nam przez telefon, że litewskie służby graniczne nie chciały wpuścić ich do Polski bez kolejki, a oczekiwanie na granicy wynosiło wtedy kilkadziesiąt godzin" — powiedział Nazarek.



Nominacja

Kontrowersje wokół Zacharskiego

Koalicja Konserwatywna, zaprotestowała przeciwko nominacji Mariana Zacharskiego na stanowisko dyrektora Zarządu Wywiadu UOP. KK domaga się odwołania tej decyzji i zdymisjonowania odpowiedzialnego za nią ministra spraw wewnętrznych. Dla KPN nominacja jest prowokacją polityczną, a SLD — uznaje ją za suwerenną decyzję szefa UOP.

"Koalicja Konserwatywna wyraża sprzeciw wobec kolejnej decyzji kadrowej przywracającej do władzy ludzi starego, komunistycznego układu. Postawienie na czele wywiadu III RP byłego agenta służb specjalnych PRL, ściśle powiązanych z KGB, obniża gwarancje bezpieczeństwa państwa" — napisano w oświadczeniu.

Lider KPN Krzysztof Król, powiedział, że "powołanie na szefa wywiadu osoby, która nie wiadomo, czy w większym stopniu była agentem KGB, czy komunistycznym służb bezpieczeństwa, jest prowokacją polityczną wymierzoną w integrację Polski z demokratycznym światem". Zdaniem Króla, znacznie utrudni to np. wejście naszego kraju do NATO.

"Jeżeli szef UOP uznał, że Zacharski jest dobrym kandydatem — a za tym przemawiają jego dotychczasowa działalność i dotychczasowe sukcesy, to jako szef jest odpowiedzialny za jego pracę. Wywiadem nie mogą kierować amatorzy, tego nie można się nauczyć, trzeba mieć doświadczenie i kandydaci należało szukać w kręgu profesjonalistów" — powiedział rzecznik prasowy SLD, Zbigniew Sieniutkowski. Dodał, że nikt nie konsultował tej decyzji z SLD, "bo nie było takiej konieczności".

"Pan Zacharski był podobno znakomitym szpiegiem, więc na stare lata powinien zostać szefem wywiadu. Nie mogę krytykować tej decyzji, bo go nie znam. Wiem tylko, że wracają ludzie z tamtych czasów, co nie musi być złe. W wywiadzie ważna jest lojalność wobec władz i profesjonalizm, a Zacharski był uważany za groźnego wywiadowcę" — powiedział prezes Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke.

Polityka

W ZZR "Samoobrona" szykuje się przejście władzy

Jak wynika z komunikatu dostarczonego 16 bm. PAP — podczas wtorkowej konferencji w z. zaw. rolnictwa "Samoobrona", w której uczestniczyli szefowie regionalnych struktur związku i członkowie Rady Krajowej, uznano że "w wyniku przestępczych działań Przewodniczącego Leppera, związek znalazł się w sytuacji krytycznej".

W komunikacie stwierdza się, że "od wielu miesięcy bezprawna i bezkarna działalność Leppera rozkładła związek od środka. Dlatego też dla ratowania organizacji konferencja postanowiła zwołać na 10 września br. nadzwyczajny zjazd ZZR "Samoobrona".

Firmujący komunikat swym podpisem sekretarz komitetu organizacyjnego tego zjazdu — Klemens Kozak, poinformował że na czele Komitetu Zjazdowego stanął Janusz Bryczkowski.

Wojsko

Polskę będą bronić "Huzarzy" i "Goryle"

Rada Ministrów przyjęła koncepcję strategicznych programów rządowych służących poprawie jakości wyposażenia technicznego polskich sił zbrojnych. Będą produkowane m.in. czołg "Goryl" i śmigłowiec "Huzar".

Minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk powiedział dziennikarzom, że o wyborze kierunku prac zdecydowała "hierarchia potrzeb". Programy obejmują: śmigłowiec wielozadaniowy "Huzar" (wojsko potrzebuje ok. 100 sztuk), system ochrony przeciwlotniczej wojsk i obiektów oraz czołg najnowszej generacji "Goryl", według oceny Kołodziejczyka — "po równywały z tym, co najlepsze na świecie".

Realizacja tych programów przez Komitet Badań Naukowych zostanie sfinansowana z budżetu państwa. Ma to być kilkadziesiąt miliardów zł rocznie, głównie na badania naukowe.

Zdaniem Kołodziejczyka przyjęcie tego kierunku pozwoli na długofalowe zaprogramowanie prac naukowo-badawczych, rozwojowych i wdrożeni-

nowych oraz uruchomienie opłacalnej produkcji sprzętu. "Dzisiejszy dzień był dobry dla wojska polskiego i mam nadzieję, że będzie ich więcej" — powiedział minister.

Zarówno czołg, jak i śmigłowiec będą produkowane w długich seriach, podobnie będzie z ubrojeniem przeciwlotniczym. "Prowadzenie badań na rzecz bardzo krótkiej serie jest nieopłacalne" — stwierdził Kołodziejczyk. W przypadku czołgu "Goryl" intensywne badania i prace wdrożeniowe rozpoczyna się w 1997 r. Śmigłowiec "Huzar" w podstawowej wersji już lata. Docelowo ma być wyposażony m.in. w nowoczesną elektronikę.

"Cieszymy się z tych programów, choć M.O. miałyby jeszcze za trzy inne, m.in. dotychczasowe zostanie pancernych i ubrojenia marynarki wojennej" — powiedział minister. Dodał, że wiele technologii, które zostaną opracowane i wdrożone, "będzie miało swoje szybkie przeniesienie na przysmy cywilny", podobnie jak dzieje się to w świecie.

Historia

100-tysięczna Armia Ochotnicza w Bitwie Warszawskiej 1920 r.

74 lata temu w decydującej o losach Polski Bitwie Warszawskiej w połowie sierpnia 1920 r. i w późniejszej kontrofensywie uczestniczyła 100-tysięczna Armia Ochotnicza zorganizowana błyskawicznie w ciągu kilku tygodni.

"Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizm... Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów położyć krew i życie" — głosiła odezwa Rady Obrony Państwa, która 3 lipca 1920 r. podjęła uchwałę o powołaniu Armii Ochotniczej.

Jej dowódcą został gen. Józef Haller, który kierował pracami organizacyjnymi. Na hasło "Ojczyzna w niebezpieczeństwie" zaczął się masowy nąpyw ochotników. Już w pierwszych dniach zgłosiło się ich 30 tys., w początkach sierpnia Armia Ochotnicza liczyła 80 tys. ludzi — a w połowie miesiąca doszła do 100 tys.

Początkowo myślano o ochotniczych kompaniach czy batalionach. Wobec dużej liczby chętnych sformowano 24 pułki piechoty. Walczyły one głównie na odcinku warszawskim. Ochotnicza dywizja płk Wacława Koca prowadziła walki nad Wkrą. Na Lubelszczyźnie i Podlasiu utworzono ochotniczą brygadę kawalerii. Działała też Ochotnicza Legia Kobiet. Ochotnicy zasilił też inne formacje i służby tyłowe. Patriotyczny zryw społeczeństwa w okresie największego zagrożenia stanowił poważne wsparcie militarne i moralne walczącego wojska polskiego.

Konflikt

Spór o świątynię w Oświęcimiu

Historia sporu oświęcimskiego ma swój początek na jesieni 1985 r., kiedy to przybywają do Krakowa i Oświęcimia pierwsze delegacje żydowskie z zadaniem przeniesienia ergonomicznego reku wcześniej klasztoru sióstr karmelitanek w inne miejsce.

W marcu 1986 r. w Paryżu powołany został komitet koordynacyjny do walki o usunięcie klasztoru z terenu Oświęcimia. Rzecznicy Wspólnoty Żydowskiej kierują list — protest do Watykanu na ręce kard. Willebranda, w którym mówią "o oburzeniu społeczności żydowskich w Europie decyzja podjęta przez Kościół polski a dotycząca utworzenia klasztoru karmelitanek na terenie Oświęcimia" oraz domagają się interwencji Watykanu w tej sprawie.

W lutym 1987 r. w Genewie delegacja polska w składzie: kard. Franciszek Macharski oraz dwaj redaktorzy "Tygodnika Powszechnego" ks. Stanisław Musiał i Jerzy Turowicz podpisują

umowę zobowiązującą w ciągu 24 miesięcy do przeniesienia klasztoru sióstr karmelitanek w inne miejsce, gdzie powstanie Ośrodek Informacji, Wychowania, Spotkań i Modlitwy. Delegacja polska zobowiązała się też do informowania strony żydowskiej o "postępie w realizacji tego projektu". Czterech kardynałów z Europy Zachodniej ma pełnić rolę gwarantów tej umowy.

W latach 1988-89 mnożyły się żądania Żydów domagających się dotrzymania zobowiązań podjętych w Genewie.

W styczniu 1989 r. — na miesiąc przed upływem terminu określonego w Genewie kard. Macharski wysłał telegram do kard. J.M. Lustigera zapowiadający wybudowanie nowego klasztoru "na wydzielonym terenie w obrębie Centrum, z którym siostry pozostawać będą w duchowej jedności. Budynek tzw. Starego Teatru również będzie służyć celom, dla których zostaje powołane

Centrum". Ze stanowiskiem kard. Macharskiego solidaryzując się kard. J. Willebrands, przewodniczący Komisji Stolicy Apostolskiej do Stosunków Religijnych z Żydami.

W marcu 1989 r. biskupi polscy w komunikacie z 233 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski uznają "wielką wartość" realizowanego Centrum, które ma "obejmować również nowy klasztor sióstr karmelitanek".

W lipcu 1989 r. na teren klasztoru wdarł się rabin Weiss i jego grupa, naruszając spokój sióstr. Policja nie interweniowała. Reagując na to wyrażenie kard. Macharski stwierdził, że "tego rodzaju postawy uniemożliwiają nam dalszą realizację budowy Centrum".

Reakcją na prowokację zorganizowaną przez rabina Weissa była homilia kardynała Józefa Gliempra, prymasa Polski, wygłoszona 26 sierpnia 1989 r. na Jasnej Górze. Powiedział on m.in.: "Czyż szanowni Żydzi, nie widzą, że wystąpienie przeciw nim (siostrom) narusza uczucia wszystkich Polaków, naszą suwerenność z takim tru-

dem zdobywaną? (...) Niedawno oddział siedmiu Żydów z Nowego Jorku dokonał napadu na klasztor w Oświęcimiu, wprawdzie nie doszło do zabójstwa sióstr, bo zostali postrzyżonymi, ale nie nazywajcie napastników bohaterami".

Natomiast we wrześniu tego samego roku, kard. Gliemp powiedział się za renegowacją umowy genewskiej "z poszanowaniem zasad dialogu, z udziałem kompetentnych osób, nie pomijając Polaków".

W kwietniu 1993 r. papież Jan Paweł II wystosował list do karmelitanek bosych w Oświęcimiu, w którym wydał decyzję umożliwiającą przeprowadzenie sióstr karmelitanek do nowego klasztoru przy Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu, Wychowania i Modlitwy.

Ta decyzja nie zadowolila rabina Weissa. W lipcu 1993 r. zapowiedział on w Jeruzolimie, że podejmie w Polsce nowo "dramatyczną akcję", w której będzie się domagał usunięcia kościoła parafialnego w Brzezinie.

Uchwała nr 692 Rządu Republiki Litewskiej z 4 sierpnia 1994 r.

O zatwierdzeniu trybu zakładania składów celnych oraz przepisów składu celnego

Rząd Republiki Litewskiej kierując się Ustawą Republiki Litewskiej o urządzeniu celnym postanawia:

6 sierpnia 1993 r. "O zatwierdzeniu trybu zakładania składów celnych i przepisach składu celnego (Dz. U. 1993, nr 36-814) obowiązani są w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały przedstawić określone gwarancje składu celnego, udokładnić wykazy towarów, które mogą być przechowywane w składach celnych, bądź przerwać działalność składu celnego.

Zatwierdzone uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 392 z 4 sierpnia 1994 r.

Tryb zakładania składów celnych

- 1. Tryb ten reguluje zakładanie składów celnych na obszarze celnym Republiki Litewskiej. Zgodnie z tym trybem skład celny mogą zakładać zarejestrowane w Republice Litewskiej osoby prawne i podmioty gospodarcze, nie mające statusu osoby prawnej (dalej - osoby). Urzędy celne mogą zakładać skład celny na podstawie rozporządzenia Departamentu Cel przy Ministerstwie Finansów (dalej - Departament Cel).
2. Osoby, pragnące założyć składy celne, powinny przedstawić w Departamencie Cel następujące dokumenty:
2.1. Poddanie na imię dyrektora Departamentu Cel, w którym powinien być podany adres, numer telefonu przedsiębiorstwa, pragnącego założyć skład celny, cel zakładania składu celnego (podając uzasadnienie ekonomiczne zakładania składu celnego), adres składu celnego, który pragnie się założyć, jego typ (otwarty, zamknięty), adres najbliższej placówki celnej, przewidziane do składowania towarów. W podaniu wskazuje się ponadto, czy w pomieszczeniu składu, który pragnie się założyć, można zainstalować telefon i inne środki łączności, ładować i ważyć towary, jak też zobowiązując się do przestrzegania odpowiednich pomieszczeń dla funkcjonariuszy celnych i stworzenia tam odpowiednich warunków pracy;
2.2. Świadectwo rejestracji przedsiębiorstwa, uprawniające do świadczenia usług, jeżeli pragnie się założyć otwarty skład celny;
2.3. Schemat pomieszczeń (placu) składu celnego, który pragnie się założyć;
2.4. Dokument, udowadniający prawo własności pomieszczeń (placu), albo umowę o ich dzierżawie;
2.5. Zastwiadczenie placówki ban-

kowej o wypłacalności osoby, pragnącej założyć skład celny.
2.6. Wniosek urzędu celnego, w którego strefie działalności znajduje się zakładany skład celny, czy pomieszczenia (plac) są przydatne do składu celny, czy będzie można świadczyć pożądaną usługę, czy pod względem ekonomicznym celowo jest zakładanie składu celny, czy jest możliwość jego obsługi oraz jak osoba, pragnąca założyć skład celny, spełnia zobowiązania wobec urzędu celnego i jakich dopuścić się wykrzości;
2.7. Zezwolenia instytucji państwowych na przechowanie w składzie towarów, które pragnie się składować.
Jeżeli towary w składzie celnym pragnie się przechowywać z gwarancją składu celnego, to gwarancja musi być przedstawiana razem z dokumentami wyszczególnionymi w punktach 2.1-2.7.
3. Gwarancja składu celnego stosuje się tylko wtedy, gdy przedstawia ją placówka bankowa lub osoba, mająca status gwaranta celnego i mogąca udzielić gwarancji na ogólną sumę nie mniejszą niż 500.000 litów.
Jeżeli w składzie celnym pragnie się przechowywać napoje alkoholowe (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 22.03 - 22.08), wyroby tytoniowe (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 24.02 - 24.03), jak też inne towary, dla których norma ogólna ustalonych cel i innych opłat przekracza 40 proc. wartości towarów, to przy zakładaniu składu celnego musi być przedłożona gwarancja składu celnego na sumę co najmniej 1.000.000 litów.
Jeżeli skład celny zakłada placów-

3. Złocić Departamentowi Celnemu przy Ministerstwie Finansów udzielenie objaśnień co do stosowania trybu zakładania składów celnych oraz przepisów składu celnego, zatwierdzonych niniejszą uchwałą.
4. Uznać za nieważne:
4.1. Uchwałę nr 442 rządu Republiki Litewskiej z 16 czerwca 1993 r. "O zakładaniu składów celnych" (Dz. U., 1993, nr 24-572);
4.2. Uchwałę nr 609 Rządu Republiki Litewskiej z 6 sierpnia 1993 r. "O zatwierdzeniu trybu zakładania składów celnych oraz przepisów składu celnego" (Dz. U., 1993, nr 36-814).

Premier Adolofas ŠLEŽEVICIUS Minister finansów Eduardas VILKELIS

ka celna, to nie trzeba przedstawiać gwarancji składu celnego.
4. Zezwolenia na założenie składu celnego (według załącznika) wydaje dyrektor Departamentu Cel.
5. Jeżeli kierownik (właściciel) składu celnego nie przestrzega ustawy Republiki Litewskiej o urządzeniu celnym, przepisów składu celnego, innych aktów prawnych regulujących działalność składu celnego, to Departament Cel ma prawo wstrzymać lub przerwać działalność składu celnego. W tym przypadku rozporządzeniem dyrektora Departamentu Cel zawieszona jest ważność zezwolenia na założenie składu celnego lub anuluje się je. O wstrzymaniu działalności składu lub jej przerwaniu powiadamia się pisemnie kierownika (właściciela) składu celnego. Po anulowaniu zezwolenia na założenie składu celnego działalność składu celnego powinna być przerwana w terminie miesiąca od dnia anulowania zezwolenia.
Podanie w sprawie ponownego wydania zezwolenia na założenie składu celnego przyjmowane jest nie wcześniej niż po upływie 1 roku od dnia anulowania zezwolenia.
6. Kierownik (właściciel) składu celnego może przerwać własną decyzją działalność składu celnego, zawiadamiając o tym w terminie miesiąca Departament Cel.
7. Urząd celny nie odpowiada za straty, jakie poniesie osoba z tej przyczyny, że nie przestrzegając wymagań niniejszego trybu. Osoby, które nie zgadzają się z decyzjami urzędu celnego, podjętymi na podstawie tego trybu, mają prawo zaskarżyć je w trybie ustalonym przez ustawy Republiki Litewskiej.
(Załącznik nr 2 zamieścimy jutro)

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 691 z 4 sierpnia 1994 r.

O częściowej zmianie uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 191 z 22 marca 1989 r.

W celu lepszego kontrolowania importu i tranzytu napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, cukru i produktów naftowych rząd Republiki Litewskiej postanawia:

Zmieniając częściowo uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 191 z 22 marca 1994 r. "O zatwierdzeniu trybu dokonywania procedury tranzytu celnego" (Dz.U., 1994, nr 23-375, nr 41-749, nr 46-862):

W trybie dokonywania procedury tranzytu celnego, zatwierdzonym wskazaną uchwałą:

- 1.1. Punkt 13 dać w następującym brzmieniu:
"13. Towary, przewożone z zastosowaniem procedury tranzytu celnego, powinny być dostarczone do instytucji przeznaczenia nie później niż po 5 dobach od początku załatwiania procedury w instytucji wyjazdu, jeżeli są one przewożone transportem samochodowym, i nie później jak po upływie 7 dni, jeżeli są przewożone innymi środkami transportu. Napoje alkoholowe (kody według kombinowanej nomenklatury Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 22.03-22.08), wyroby tytoniowe (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 24.02-24.03), cukier (kod według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 17.01) mogą być przewożone transportem samochodowym z zastosowaniem procedury tranzytu celnego wyłącznie przez posterunki celne działające na następujących przejściach granicy państwowej Republiki Litewskiej: Kalvarija, Kyalviai, Kybartai, Kuršiai (międzynarodowa morska przeprawa promowa), Lazdijai, Medininkai, Panemunė, Raigardas, Šalčiai, Smėlinė i Šalčininkai".
2. Pierwszy ustęp punktu 3 zatwierdzonego wskazaną uchwałą o trybie przeladowania z jednego środka transportu na inny towarów przewożonych z zastosowaniem procedury tranzytu celnego dać w następującym brzmieniu:
"3. Towary, przewożone z zastosowaniem procedury tranzytu celnego, mogą być przeladowane (jak też ładunek komplekujący również w składzie celnym, który jest wykorzystywany jako terminal eksportowo-importowy), jeżeli to wskazano w zezwoleniu na założenie składu celnego.
Przeladowywane towary mogą być przechowywane w składzie celnym nie dłużej niż miesiąc, nie stosuje się wobec nich procedury składowania celnego.
Towary te muszą być przechowywane osobno (w innym pomieszczeniu lub placu) od towarów, wobec których stosowana jest procedura składowania celnego. W składzie celnym, wykorzystywanym jako terminal eksportowo-importowy zabrania się przeladowania napojów alkoholowych (kody według kombinowanej nomenklatury Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 22.03-22.08) wyrobów tytoniowych (kody według kombinowanej nomenklatury Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 24.02-24.03) cukru (kod według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 17.01), produktów naftowych (kody według kombinowanej nomenklatury towarów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej - 27.10.00.33.0, 27.10.00.35.0, 27.10.00.69.0, 27.10.00.79.0, 27.11.19).
Czas procedury tranzytu celnego z przyczyny zaistniałych szczególnych okoliczności (złych warunków klimatycznych, kłęk żywoiwoływ, uszkodzenia środka transportowego, braku pali-

Premier Adolofas ŠLEŽEVICIUS Minister finansów Eduardas VILKELIS

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 694 z 4 sierpnia 1994 r.

O częściowej zmianie uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 286 z 15 kwietnia 1994 r.

Kierując się ustawą Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o podatku od wartości dodanej" (Dz. U., 1994, Nr 56-1136), rząd Republiki Litewskiej postanawia:

- 1994 r. "O podatku od wartości dodanej" (Dz. U., 1994, nr 29-523):
1. W tytule i tekście zamiast słów "wartość dodatkowa" pisać słowa "wartość dodana".
2. Zatwierdzić listę wytworzonych przez producentów Republiki Litewskiej artykułów spożywczych, opo-

datkowskich do 1 stycznia 1996 r. tymczasową taryfą podatku od wartości dodanej w wysokości 9 proc. (załącznik).

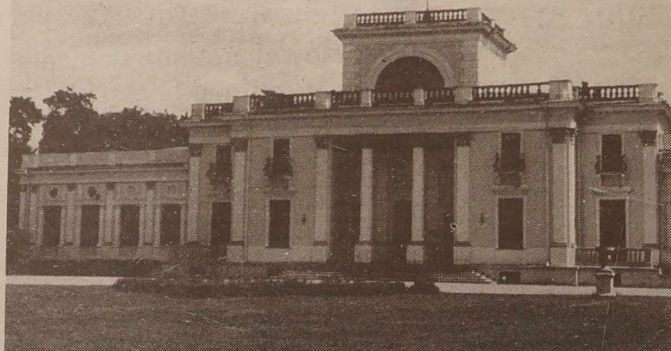
3. Uznać za nieważną zatwierdzoną wymienioną uchwałą listę nie opodatkowanych do 1 stycznia 1995 r. podatkiem od wartości dodanej artykułów spożywczych, które producent Republiki Litewskiej sprzedają mieszkańcom i przedsiębiorstwom handlowym, z wyjątkiem punktów 1 i 2.

Premier Adolofas ŠLEŽEVICIUS Minister finansów Eduardas VILKELIS

Zatwierdzone uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 694 z 4 sierpnia 1994 r.

- Artykuły spożywcze wytworzone przez producentów Republiki Litewskiej opodatkowane do 1 stycznia 1996 r. tymczasową taryfą podatku od wartości dodanej w wysokości 9 proc.:
1. Chleb i jego wyroby (chleb żytni, pszenny, pojezykczke wyroby z ciasta, dietetyczny chleb i ciasta, obwarzanki i sucharki) - podatek od wartości dodanej obliczony jest od 1 stycznia 1995 r.
2. Mąka, kasze, makarony - podatek od wartości dodanej obliczony jest od 1 stycznia 1995 r.
3. Mięso (w tym drobi), mączka

- mięśna, spożywczy tłuszcz topiony, półwyroby z mięsa, kiełbasy, parówki, kolduny, podroby, wędlina, konserwy mięsne.
4. Mięko i przetwory z niego.
5. Ryby i przetwory z nich.
6. Przeznaczone do żywienia dzieci soki, przecięci (konserwy) z warzyw, owoców i jagód.
7. Cukier, miód i inne produkty pszczelarskie.
8. Owoce, jagody, warzywa, ziemniaki.
9. Jaja.



Voké (Waka), sześć sióstr — więdzm...

Stosunkowo niedawno w "K.W." pisałam o spektaklu telewizyjnym "Kre- dytorzy" A. Strindberga (rez. Bronius Talačka) filmowanym w podwileńskim plenerze — przed pałacem Tyszkiewi- cza w Wace Trockiej (Traku Voké). Miło mi, że na tę publikację zarcagaowało mnóstwo wilnian, zwłaszcza telefon od pana Jana Kurce- wicza dosyć długo nie dawał mi spoko- ju. Czy to prawda — pytał — że w tej Wace Trockiej w czasach pogańskich grasowały więdzmy? Przyznam się, iż w trakcie gromadzenia materiału do fotoreportażu z Waki interesował mnie bardziej odrestaurowany tam kościółek (patrz na zdjęciu u dołu po lewej) i wydobyci z jego podziemi pomnik z napisem: "Tu oddał życie w obronie tego Kościoła Tadeusz Kuński, 28 września 1883 r." (patrz na zdjęciu u dołu pośrodku po prawej), jak też różne inne szczegóły z Waką zwią- zane, ale...

... Ale o więdzmach nikt tu dziś z moich rozmówców ani słowem nawet nie wspominał. Po spenterowaniu mnóstwa źródeł okazało się jednak, że p. Jan Kurzewicz miał z tymi więdzmami rację, aczkolwiek — połowicznie. Słowem — coś tam było, ale inaczej.

A było tak:

Voké — tak się nazywało sześć sióstr, które w dawnych czasach w tych okolicach mieszkały. Wszystkie one i każda z osobna były więdzmami z prawdziwego zdarzenia. Z tym, że żyły nie w czasach pogańskich, ale już za Chry- stusa". Ten zgrany sekset sióstr "szedł w lud i skutecznie go uwodził". Jedna z tych sióstr mieszkała na jednej z wysp trockich. Ta — była bodaj najzłośliwsza. ("Kiedy rybacy mieli do- bry połów, to znaczy mieli pełne łodzie ryb — ona — ta więdzma — przywoływała wiatry i one — te wiatry — wywacały łodzie i cały ich dobytek wnet w jeziorze tonął..."). A była ta więdzma w swoich wyczynach niepo- skromiona. Za ciasno już jej widać na trockich wyspach było, bo pewnego ra- zu zmieniła geograficę — przemieniła

Fotoreportaż

się w niedźwiedzicę i wyruszyła do Wil- na, żeby i tam uczonych niedowiarków postraszyć. Ale wileńska straż miejska знаła na nią sposób: tę trocką więdzmę Voké można było zabić. Jak? Ano — za pomocą srebrnej kuli. Jakoż takąową rychło odłano i znalazł się śmiątek, który za pierwszym strzałem niedźwiedzicę położył. I kiedy skórę z tej niedźwiedzicy zdjęto — okazało się, iż istotnie była pod nią... więdzma troc- ka.

Inne więdzmy — Voké w innych miejscowościach podwileńskich urzędowały, osobliwie ich ulubionym miejscem były kurhany, tam odbywały sabyty z innymi swoimi kuzynkami i krewnymi.

Tyle pokrótce o więdzmach.

Wróćmy do pałacu (patrz na zdjęciu u góry). Tyszkiewiczowie zbudowali go w połowie XIX w. Ze względu na swoją okazałość jest on często przez architekto- wów porównywany z pałacem łażenkowski- m. Projektował go znany włoski architekt L. Marconi. Założono tu także park (na zdjęciu po prawej) płyta kamienna w parku z wyrytym napisem: "Jan Tyszkiewicz założył park i ogród w Wace w roku 1900".

Teren dworu był okolony cokołem, do dworu wiodły wrota w stylu gotyckim. W czasie okupacji niemieckiej w tym pałacu przez pewien czas mieszkali koloniści — Holendrzy. Dzisiaj...

... Dzisiaj jak i przed laty mieści się tu Instytut Rolnictwa, którego stara- niem pałac, park, a ostatnio odrestau- rowany kościół udało się zachować w przyzwoitym stanie.

Po terenie parku, jak też po salach pałacu oprowadza mnie wieloletni pracownik tego Instytutu pan Antanas Zabulis (na zdjęciu po prawej).

— Ponad 30 lat tu pracuję — mówi.

Ten pałac, ten park Antanas Zabulis przemierza dziennie... Któż to zliczy ile razy? Był świadkiem różnych dziejów: i złych i dobrych.



— Kości... Wie pani — to było niesamowite. Parę lat temu wydobyliśmy je z podziemi. Tam stało siedem trumien... Wszystko było zniszczone, kości przemieszane... Myśmy przypadkowo na to natrafili, bo to było gruzami zasypa- ne. Trumny koszem Instytutu odrestaurowano kości pobierano... Tutaj stosunkowo niedawno przyjeżdżali wnukowie Tyszkiewicza...

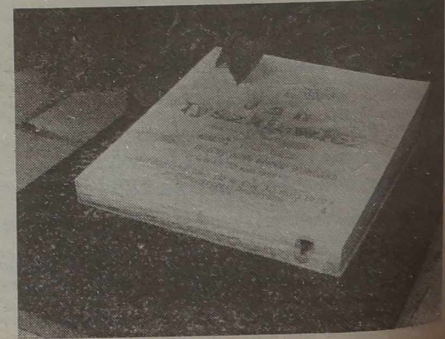
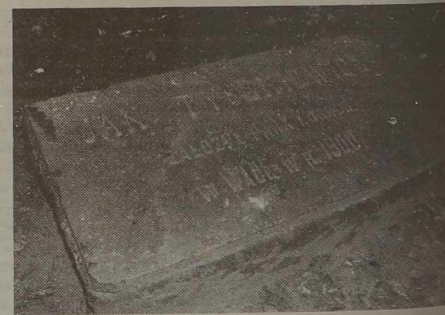
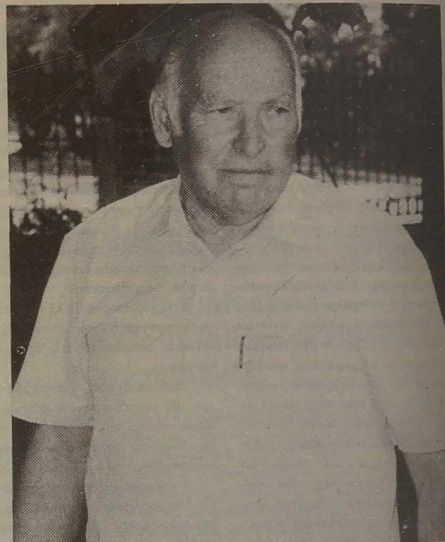
— A to — "Czerwona sala" — mówi Antanas Zabulis. Raczty pani zwrócić uwagę na plafon i na te okien- nice zamykane od wewnątrz, nawet naj- mniejszy promyk światła przez nie się nie przedostanie. Proszę? Tak — one się zachowały z tamtych jeszcze czasów, zaraz zademonstruję jak się je otwiera i zamyka... Wspaniała stolarska robo- ta... Kościół? Tak, tutaj się odbywają nabożeństwa po polsku i po litewsku. A ta tablica? (Patrz na zdjęciu u dołu po prawej). Myśmy ją niedawno zamówili. Słucham? Tak — specjalnie z napisem po polsku...

Błąd się wkra- dł — korektorski — w napisie na tej tablicy — w MIĘ- DZYRZECU zamiast MIĘ- DZYRZECZU — ale dla mnie ma to swój nawet jakiś... osobliwy urok. Tab- lica leży przed kościołem: "S.P. Jan Ty- szkiewicz opatrzoną S.Ś. Sakramenta- mi Kawaleri Virtuti Militari porucznik rezerwy pułku Ułanów Wileńskich urodzony w Wace 30 maja 1896 r. Zginął tragiczną śmiercią 30 maja 1939 r. w Międzyrzeczu Podlaskim".

... A tam, na murowanej ścianie — herb Tyszkiewiczów (na zdjęciu).

Alwiada ROLSKA

Fot. Marian Paluszkiewicz



Referendum: za i przeciw

Zażądajmy ścisłego porządku obywatelskiego w gospodarce i państwie!

Głosimy za ustalenia ustawy konstytucyjnej "O bezprawnej prywatyzacji, zdevaluowanych wkładach i akcjach oraz naruszonej praworządności..."

— wstrzymaniu rozkradania cudzego majątku (dochodów) i sztucznego obniżania produkcji, zachowania etosu pracy i jak najwyższego przywrócenia dochodów przedsiębiorstw, wynagrodzeń i emerytur ludzi;

— ochronę własności, przede wszystkim nabytych przez prywatne osoby akcji przedsiębiorstw i udziałów spółek rolno-wytwórczych i udziałów bowiem ca w sposób szkodliwy dla przedsiębiorstwa zdevaluowania i za pół darmo bezprawnie przywrócenie;

— zrehabilitowania mieszkańcom wywłaszczonych przez władze sowieckie wkładów i innych zrównanych z nimi dochodów;

— przywrócenia rzeczywistej wartości majątku państwowego i ustawowej prywatyzacji, aby zgromadzić środki na inwestycje i inne potrzeby państwa;

— ubezpieczenie wkładów, uchronienia ich przed rzeczywistą ich wtopią w upadłość banków;

— założenia zgodnie z ustawami prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych nielegalnie zarejestrowanych (bez prywatyzacji, bez żadnej sprzedaży) jako spółki prywatne, przewidując dla przedsiębiorstwa lub jego akcjonariuszy możliwość wykupienia (na spłaty) kapitału państwowego;

— rozpoczęcia poważnej walki państwa przeciwko zorganizowanej przestępczości i korupcji.

Głosimy TAK, bowiem może jest to ostatnia możliwość przywrócenia ścisłego porządku w ekonomice, a dopóki nie ma takiego porządku, niemożliwe są prawdziwy wolny rynek i dobrobyt ludzi.

Głosimy TAK, inaczej bowiem niemożliwe jest już pozostanie korupcji i rozkradania cudzego majątku na rzecz grupy "wybrańców" władzy.

Głosimy TAK, ponieważ bowiem nie będzie z czego składać wkładów mieszkańcom, przywracać wartość prawnie obywateli zdevaluowanych akcji i udziałów.

Oto te ustalenia: **Pierwsze. Przemoczenie ustawy.**

Ustawa konstytucyjna ustala prawne sposoby nadania finansowego, ochrony własności prywatnej i państwowej, przeliczenia rzeczywistej wartości majątku przedsiębiorstw i akcji (udziałów), jak też umacniania walki z przestępczością. Wskazuje się, jak i ile majątku państwowego przeliczone jest na kompensowanie wkładów wywłaszczonych przez władze sowieckie, jak wstrzymuje się podział majątku między nomenklaturę.

Druge. Bezprawna prywatyzacja. Bezprawna prywatyzacja — to przywrócenie majątku państwowego bez prywatyzacji, przekształcanie przedsiębiorstw państwowych w prywatne bez zwierzenia umowy kupna-sprzedaży czy innego sposobu przekazania, przywrócenie ponowna prywatyzacja w sposób sztuczny zdevaluowanego prywatnego majątku (akcji). Zabrania się uprzedmiotowienia takiego bezprawnego przywrócenia majątku. Jednakże tylko sąd może anulować zawarte już transakcje.

Trzecie. Anulowanie skutków bezprawnej prywatyzacji i własna wspólna prywatyzacja majątku państwowego. Przywraca się rzeczywistą wartość majątku państwowego przedsiębiorstw przerejestrowanych bez prywatyzacji, ten majątek dzieli się na akcje. Część akcji sprzedaje się na pozostałe części inwestycyjne, inną część — za pieniądze wpłacone od razu lub na raty. Najcenniejsze przedsiębiorstwa państwowe sprzedawane są za walutę. Uzyskane środki przeznaczane są na przywrócenie oszczędności ludzi, jak też rozwój drobnej przedsiębiorczości i inwestycji, popieranie ekopopu.

Nawet majątek nabyty nie według ustaw o prywatyzacji jest nie do odbioru i przywróceniu ponownie, jednakże, kontynuując prywatyzację pozostałego majątku państwowego, kompensuje się jego wartość rzeczywistą.

Czwarte. Przywrócenie i ubezpieczenie wkładów zdevaluowanych. Dla przywrócenia mieszkańcom oszczędności (niezależnie od 8 mld rubli) wywłaszczonych przez władze sowieckie Państwowemu Funduszowi Papierów Wartościowych Litwy przelicza się połowę nie sprowadzonego jeszcze majątku państwowego — co najmniej za 10 mld litów, tj. za jeden posiadany rubel przelicza się co

najmniej 1 lit. Środki gromadzone są na specjalnych kontach litowych i walutowych. Wpłatę kompensat rozpoczyna się wtedy, gdy na tych kontach zgromadzi się co najmniej 1 mld litów. W pierwszej kolejności przywracane są inwestycjom I i II grupy, emerytom, osobom potrzebującym pomocy społecznej, więźniom politycznym i zesłańcom. Wkłady kompensuje się z uwzględnieniem faktycznej zmiany cen, ale za 1 posiadany rubel zwraca się co najmniej 1 lit. Przywracane są również te wkłady, które zostały wycofane po 26 lutego 1991 r. Ostateczna kompensata wszystkich oszczędności ma być zakończona 31 grudnia 1998 r.

Wszystkie przechowywane obecnie wkłady są ubezpieczone i w ten sposób chronione przed rzeczywistą i sztuczną upadłością.

Piąte. Indeksowanie wartości majątku trwałego. Majątek trwały indeksowany jest zgodnie z faktyczną zmianą cen. Uzyskany przyrost majątku przydzielany jest kapitałowi państwowemu i akcyjnemu.

Wartość indeksowanego majątku państwowego uodkupiana jest według cen rynkowych.

Pozostałe nie wykorzystane środki inwestycyjne indeksuje się tyła samo razy, ile prywatyzowany majątek państwowy.

Szóstce. Przywrócenie zdevaluowanego kapitału akcyjnego i państwowego. Zdevaluowany od 1992 r. kapitał (kapitał zakładowy) akcyjny i państwowy indeksowany jest etapami zależnie od tego, kiedy został nabyty indywidualnie.

Im wcześniej były nabyte akcje, tym bardziej zwiększa się ich wartość.

Przyrost wartości majątku przedsiębiorstw (spółek) rolno-rolnych rozdziela się między posiadane udziały, więc członkowie spółek mogą odzyskać swe rzeczywiste udziały.

Siódme. Umocnienie i jawność praworządności. Do zwalczania przestępczości w instytucjach państwowych powoływane są specjalne grupy. Przyjmują się kompleksowy program walki ze zorganizowaną przestępczością i korupcją. Jednostki instytucji państwowych są odpowiednio wyposażone i finansowane.

Pracownikom tych jednostek, jak też sędziom płaci się dotychczas w wysokości 10 średnich pospół, dla nich i dla członków ich rodzin przewidziano specjalne gwarancje społeczne i bezpieczeństwa.

Dla zapewnienia porządku publicznego i bezpieczeństwa społeczeństwa wykorzystuje się odpowiednio wyposażone Ochotniczą Służbę Ochrony Kraju i Związek Społeczny.

Zasiedlenia Sejmu i rad samorządów transmituje się przez państwowe radio i telewizję. Takie prawo mają również prywatne stacje radio i telewizyjne.

Urzednicy państwowi i osoby urzędowe od 1 stycznia 1995 r. deklarują swe dochody.

Ósme. Uprawomocnienie ustawy o ustaleniu dotyczących bezprawnej prywatyzacji, zdevaluowanych wkładów i akcji oraz naruszonej praworządności.

Do 1 lutego 1995 r. przedsiębiorstwa indeksują trwały majątek i przerejestrowują kapitał zakładowy. Część przywróconego majątku państwowego wciąga się do programów prywatyzacji i sprzedaje się za czeki inwestycyjne. Drugą część tego majątku (akcje) przekazuje się Państwowemu Funduszowi Papierów Wartościowych Litwy i sprzedaje za gotówkę na Krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych. Byłe przedsiębiorstwa państwowe, zarejestrowane bez prywatyzacji jako prywatne, mogą wykupić pozostały majątek państwowy na spłaty. Jeżeli żyją sobie, to majątek państwowy (akcje) mogą nabyć również banki.

Ustawę tę realizuje rząd zgodnie z przyjętymi przez Sejm konkretnymi normatywnymi aktami.

Ludzie Litwy, — tylko Wy, uczestnicząc w referendum i głosując za przyjęciem ustawy konstytucyjnej, możecie jeszcze przekształcić referendum w referendum porządku obywatelskiego i sprawiedliwości!

— tylko od Was teraz zależy, czy nadal będziemy ubożeli obawiając się własnego cienia i wzbogacając ugrupowania przestępcze!

Ludzie Litwy! Nie bądźcie obojętni wobec własnego życia!

Grupa inicjatywna

Podatek za sprzedany majątek

Tymczasowa ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych kilkakrotnie była nowelizowana. Po raz ostatni jej założenia w sprawie opodatkowanych dochodów ludności Sejm ponownie częściowo zmienił 20 lipca 1994 r. Nowe założenia ustawy dotyczą opodatkowania dochodów osób fizycznych, otrzymywanych od 1 sierpnia.

Istotę tych zmian w ustawie ELTA poprosiła o skomentowanie kierowniczkę Wydziału Państwowego Inspekcji Podatkowej Ministerstwa Finansów Reginę Turakiewicz.

Zgodnie z pkt. 11 art. 35 Tymczasowej Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych do chwili jej zmiany, czyli daty wejścia w życie nowych założeń — 1 sierpnia 1994 r. dochody ludności za sprzedany należący do nich na prawach własności prywatnej majątek, z wyjątkiem własnej produkcji lub nabytego na sprzedaż, nie podlegały opodatkowaniu. Dochody ludności za nabyte bądź wyprodukowane na sprzedaż mienie w różnych okresach były różnie opodatkowane. Np. według taryfy 5-procentowej, gdy podatek potrącał i wpłacał do budżetu te przedsiębiorstwa, instytucje czy organizacje, które wypłacały obywatelom pieniądze za sprzedane rzeczy. Później ten majątek był opodatkowany według taryfy 20-procentowej zgodnie z deklaracjami o dochodach mieszkańców, zgłaszanymi państwowym inspekcjom podatkowym.

Niemniej w związku z potrącaniem i opłatą tych podatków powstawało wiele sporów, gdyż w rzeczywistości nie sposób było ustalić, kiedy mieszkaniec kupuje majątek na sprzedaż, a kiedy do użytku własnego.

Obecnie tryb opodatkowania dochodów mieszkańców za sprzedaż majątku radykalnie się zmienił. Zgodnie z nową redakcją pkt. 11 art. 35 od 1 sierpnia br. nie będą opodatkowane tylko takie dochody mieszkańców, za sprzedane rzeczy, za które miesięczna otrzymana suma nie będzie przekraczała 1 podstawowego nie podlegającego opodatkowaniu minimum albo kiedy w ciągu roku zostanie sprzedany jeden dowolnej wartości tego lub innego rodzaju przedmiot (towar).

Dochód mieszkańców za sprzedany majątek, którego suma miesięcznie przekracza 1 nie podlegające opodatkowaniu minimum (obecnie 115 Lt) zostanie opodatkowane 10-procentowym podatkiem dochodowym. W sytuacji, gdy pieniądze obywateli za sprzedane rzeczy wypłaca przedsiębiorstwo, instytucja lub organizacja, zobowiązane są one 10-procentowy podatek potrącić i wpłacić do budżetu.

Jeśli mieszkaniec sprzedaje majątek bez pośrednictwa przedsiębiorstwa lub organizacji, lecz bezpośrednio innym ludziom, tj. osobom fizycznym, powinien on zadeklarować te dochody Państwowej Inspekcji Podatkowej w miejscu zamieszkania i samodzielnie wpłacić podatek dochodowy w wysokości 10 proc.

Zgodnie z art. 33 ustawy sprzedawane przez ludność dary leśne (grzyby, jagody, orzechy, ziola lecznicze i in.) oraz surowce wdrone zostają opodatkowane według dwukrotnie mniejszej taryfy 5 proc. Niemiejsze otrzymane dochody za powyższe dary bądź surowce wdrone do podstawowego nie podlegającego opodatkowaniu minimum są wliczane. Za naruszenie ustawy przewidziane są też sankcje.

Jeśli mieszkaniec nie zgłosi Państwowemu Inspekcji Podatkowej deklaracji o dochodzie (włącznie z dochodem za sprzedane mienie), bądź w zgłoszonych deklaracjach wskaże mniejsze podlegające opodatkowaniu dochody, potrąci mu się sumę podatku od niezadeklarowanych dochodów oraz wymierzy karę w jej podwójnej wysokości. W przypadku naruszeń nie uwzględnia się przewidzianych w ustawach ulg co do podstawowego nie podlegającego opodatkowaniu minimum (inwalidom gr. I — 200 Lt, gr. II — 175 Lt, gr. III — 130 Lt, osobom mającym 3 i więcej dzieci do lat 18 — 200 Lt i in.).

Jeśli mieszkaniec za pośrednictwem przedsiębiorstwa handlowego bądź innego sprzedaje jeden przedmiot dowolnej wartości tego lub innego rodzaju rocznie, za który podatek dochodowy nie należy się, powinien poinformować o tym przedsiębiorstwo, które nabyło to mienie, to zaś o wpłaconych pieniądzech jego bytemu właścicielowi ma informować Państwową Inspekcję Podatkową w miejscu zamieszkania tej osoby. Przesiębiństwo w tym wypadku podatku dochodowego nie potrąca.

Za tamanie ustawy o podatku dochodowym karane też będą przedsiębiorstwa. Jeśli przedsiębiorstwo lub organizacja nie potrąci podatku dochodowego za sprzedane przez mieszkańca mienie (włącznie z darami lasu i surowcami wdrórnymi), potrąca mu się sumę podatku i karę za zwłokę. Jeśli przedsiębiorstwo nie zgłasza danych Państwowej Inspekcji Podatkowej o środkach wypłaconych mieszkańcom za sprzedane mienie, to ściąga się z niego karę za zwłokę tj. 0,3 proc. od niezgłoszonej sumy za każdy dzień opóźnienia, nie więcej jednak niż wypłacona suma w jej potrójnym wymiarze.

Jeśli Państwowa Inspekcja Podatkowa ustaliła, że dochody mieszkańca przekroczyły 1 podstawowe nie podlegające opodatkowaniu minimum przedmiotowy podatek dochodowy, to od takiego sprzedawcy egzekwuje się podatek dochodowy z wypłaconą mu sumą oraz karę w jej podwójnym wymiarze.

Zyta KOLOSZEWSKA

Warto wiedzieć

Od 1 września studenci wydziałów dziennych wyższych uczelni w Litwie będą mogli otrzymać kredyty. Będą one udzielane na mocy uchwały Rady RL z dn. 31 marca 1994 r. Kredyty mogą otrzymać także wydziały RL, którzy studiują na wydziałach dziennych wyższych uczelni na granicy z odpowiednim skierowaniem instytucji RL.

Kredyty dla studentów

Kredyty będą udzielać tylko oddziały Litewskiego Banku Rolnego (ul. Toruniu 4, tel. 62-97-64); w Wilnie — zarząd operacyjny (ul. Vilniaus 18, tel. 61-50-95); w Kownie — oddział kowieński (al. Laisves 86, tel. (27) 20-38-97); w Kłajpedzie — oddział Kłajpedzki (ul. Nemuno 32, (989) 26-12-70); w Szawliach — oddział szawliński ul. Dvaro 96, tel. (214) 38-413) i w

Poniewieżu — oddział poniewieński (ul. Republikos 56, tel. (254) 64-733).

Dokumenty są przyjmowane od 15 sierpnia w powyższych oddziałach Litewskiego Banku Rolnego. Studenci powinni przedstawić podanie o przydzielenie kredytu, zaświadczenie z wyższej uczelni potwierdzające, że dana osoba jest studentem tej uczelni, ze wskazaniem roku studiów, dokument zapew-

niający zwrot kredytu (zapewnia się go w oddziale banku) gwarancja kredytu jest majątek bądź rekomendacja załatwiona w trybie ustawowym, a także paszport. Kredyt trzeba będzie zwrócić nie później niż po 18 miesiącach od zakończenia studiów, jeżeli student przerwie studia z uzasadnionych przyczyn — po 12 miesiącach, a jeśli zostanie skierowany z listy studentów do ponownego niemałowania — po 3 miesiącach. Pożyczkę zwraca się w ciągu okresu, równego podwójnemu okresowi studiów na określonym kierunku.

Odsetki roczne nie będą wyższe niż 5 proc. Studenci będą je spłacać co kwartał. Od 1 września 1994 r. do 1 stycznia 1995 r. można będzie otrzymać 8 MPP (1 MPP wynosi 50 Lt), a roczna suma kredytu nie powinna przekraczać 24 MPP. Wysokość kredytów dla studentów studiujących na Litwie, jak i za granicą jest jednakowa.

Chętni otrzymania pożyczek zwracają się do wyżej wymienionych oddziałów banku.

Na łamach prasy polskiej

ANDRZEJ ROMANOWSKI:
— *Podobno jest Pan politykiem popolskim?*

VYTAUTAS PLEČKAITIS:
— *Niektórzy na Litwie tak mówią, choć sam w taki akurat sposób bym siebie nie określał. Natomiast prawdą jest, że pragnę, by stosunki między Litwą a Polską układały się jak najlepiej. Na ten temat mam trochę odmienne wyobrażenia niż niektórzy koleodzy z parlamentu. A i wypowiedziałem się bardziej otwarcie. Więc stąd chyba ta etykieta.*

— *Czy jest ona dobrą rekomendacją dla litewskiej polityka?*

— *Naturalnie jest niekorzystna, bo wielu litewskich działaczy stawia na nastroje antypolskie. Mało zaś polityków — nawet wybitnych — może sobie pozwolić na otwarte mówienie, co naprawdę myślą. Szczególnie w Wilnie i na Wileńszczyźnie panuje w kręgach litewskich nieufność wobec tych, którzy chcą, by stosunki między Litwą a Polską były dobre. Najwybitniejsi nasi politycy pochodzą właśnie z Wilna i z takim nastawieniem elektoratu muszą się liczyć.*

— *Czyli Panu jest łatwiej...*

— *Mnie jest łatwiej, ponieważ jestem posłem z Kłajpedy i, choć studiowałem na Uniwersytecie Wileńskim i znam jako historyk cały ten skomplikowany splot polsko-litewski, to jednak patrzę na niego z pewnego dystansu.*

— *Ale przyczyna tego innego spojrzenia leży chyba także w Pańskiej przynależności partyjnej. Litewska Partia Socjaldemokratyczna — ugrupowanie o antykomunistycznym rodowodzie — wypowiedziała się jako pierwsza przeciw wprowadzeniu deklaracji historycznych do traktatu polsko-litewskiego. Przepuszczam zresztą, że nazwano Was za to gorszymi niż inni patriotami.*

— *Takie opinie o nas pojawiają się rzeczywiście w tej części społeczeństwa litewskiego, która popiera prawicę. Niestety, chyba także w kręgach Kościoła katolickiego.*

— *Czy nie jest więc tak, że „m, Polakom, łatwiej jest się dogadać z litewską lewicą niż prawicą?”*

— *Tak trochę wygląda, ale nie jest to cała prawda. Za pełnym porozumieniem z Polską opowiada się także partia niewątpliwie prawicowa, Litewski Związek Liberatów. Partia ta nie ma wprawdzie swych przedstawicieli w parlamencie, natomiast ma spory wpływ na ludzi z dużymi pieniędzmi, na biznesmenów.*

— *Czy po stronie litewskiej spodziewa się Pan jakichś problemów z ratyfikacją traktatu zawartego między obu naszymi państwami?*

— *Najważniejsze jest stanowisko największego klubu parlamentarnego, Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy. Są w nim oczywiście różni ludzie, generalnie jednak popierają oni prezydenta Brazauskasa i jego polity-*

kę zagraniczną. A więc poprą też ratyfikację. Moja partia — Socjaldemokratyczna — też oczywiście będzie „za”, ale nie będzie to miało tak wielkiego znaczenia, bo w parlamencie mamy tylko siedmiu posłów (na stu czterdziestu). „Za” będą też naturalnie powiecie polscy. Istnieją wprawdzie inne ugrupowania — jak Partia Demokratyczna Sauliusa Pečiūnasa — które godzą się na ratyfikację jedynie pod warunkiem wprowadzenia jednostronnych deklaracji litewskich, zawierających naszą ocenę przeszłości. Ale partia ta ma tylko czterech posłów i nawet jeżeli dotychczas w inni parlamentarzyści, nie zmienią ogólnego obrazu. Bowiem nawet główni liderzy opozycji Vytautas Landsbergis z Litewskich Konserwatystów i Algirdas Saudargas z Litewskiej Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej — nie będą się upierali przy jednostronnych deklaracjach, bo oni także nie są gene-

— Priorytetem są niewątpliwie stosunki bałtyckie. Ale niektórzy nasi wybitni politycy powiadają, że kontakty między państwami bałtyckimi nie są aż tak potrzebne, jak kontakty z Grupą Wyszehradzką i Unią Europejską. Nie możemy nie dostrzegać, że na przykład Łotwa znajduje się teraz w bardzo trudnej sytuacji. Toteż trzeba sobie wyobrazić, że Litwa pójdzie do Unii Europejskiej oddzielnie — z pomocą Grupy Wyszehradzkiej, czy też bez tej pomocy. Jest to oczywiście myślenie teoretyczne. Bo ja sam myślę, że można jednak dojść do Europy wspólnie: trzy małe państwa bałtyckie, Polska i cała Grupa Wyszehradzka.

— *Jest Pan ze strony współpracowniczym polsko-litewskiej grupy parlamentarnej. Czym się zajmujecie?*

— *W grupie pracuje ponad czterdziestu parlamentarzystów litewskich. Myślę, że ważną rolę spełniłmy przed podpisaniem traktatu. W tym okresie niewielu polityków litewskich popierało traktat otwarcie, ze strony litew-*

VYTAUTAS PLEČKAITIS

(ur. 1950) — litewski historyk, działacz społeczny i polityk. Czynnym w manifestacjach patriotycznych od czasów szkolnych, represjonowany przez KGB, w r. 1972 za działalność antysowiecką relegowany z Uniwersytetu Wileńskiego. Po odbyciu służby wojskowej w Armii Sowieckiej ukończył studia z honorami. Pracował jako nauczyciel, od 1989 r. był wicedyrektorem Muzeum Historycznego w Kłajpedzie. Działacz Sajudisu, z jego listy wybrany do Sejmu w r. 1990, w rok później wstąpił do Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej. Pracuje w Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, jest współpracowniczym polsko-litewskiej grupy parlamentarnej.



przecież Litwie w ogóle ani litewskiemu Wilnu w szczególności? — Często chodzi o zbijanie kapitału politycznego. A jest przy tym wielu historyków, którzy patrzą na dzieje z punktu widzenia Litwy, co jest zrozumiałe, ale nie-

nie nie więcej niż 2 proc. Litwinów. — Takie są przecież fakty. — Ale nie każdy je zna. — Mówimy o stosunkach polsko-litewskich na Litwie. Jaka jest, Pana zdaniem, aktualna sytuacja mniejszości litewskiej w Polsce?

— *Podzielałem rozpowszechnioną u nas opinię, że sytuacja jest gorsza w zestawieniu z położeniem Polaków na Litwie. Przynajmniej tak było przed podpisaniem traktatu. Na Litwie istnieje ustawowy grunt dla mniejszości narodowych — oczywiście nie tylko dla Polaków, lecz i dla Rosjan, Białorusinów, Żydów — jest ustawa mniejszościowa. W Polsce tego nie ma i dlatego lokalni biurokraci sami mogą decydować, co jest miejscowym Litwinom potrzebne, a co nie. Niezmiernie ważny i nabrzmiały jest w Polsce problem braku litewskich podręczników. Na Litwie społeczność polska ma prawo uczenia się z podręczników polskich, i to już od czasów wieńskich. Natomiast Litwini w Polsce mają wprawdzie lekko po litewsku, lecz posługują się książkami polskimi. Istnieje też polska telewizja na Litwie, nie ma zaś litewskiej telewizji w Polsce.*

— *Jednak Litwinów w Polsce jest znacznie mniej niż Polaków na Litwie.*

— *Zgoda, choć z drugiej strony warto pamiętać, że Suwałszczyzna była z początkiem naszego wieku jednym z najważniejszych regionów, w których dokonywało się odrodzenie narodowe Litwinów. Polacy właściwie o tym nie wiedzą. Nie jest więc nam obojętne położenie tych naszych niekiedy rodaków — w Suwałkach, Sejnach czy Puńsku.*

— *Czy sądzi Pan, że traktat polsko-litewski — zwłaszcza po jego ratyfikacji — w tym pomoże?*

— *Bez wątpienia. Są w traktacie odpowiednie zapisy: trzeba było tylko jak najszybciej przelożyć na konkrety. Potrzeba nam konkretnych ustaleń, aby Litwini w Polsce i Polacy na Litwie mieli lepsze życie. "Tygodnik Powszechny" nr 32 z dn. 7 sierpnia 1994 r.*

Trzeba się porozumieć

Z VYTAUTASEM PLEČKAITISEM rozmawia Andrzej Romanowski

ralnie przeciw traktatowi, rozumieją jego wagę.

— *Po podpisaniu traktatu przez prezydentów Brazauskasa i Wałęsę, Landsbergis wypowiedział się bardzo powściągliwie.*

— *Tak, on chyba rozumie wagę stosunków litewskopolskich w kontekście imperialnych dążeń ze strony Rosji. Tak więc proces ratyfikacji, choć niełatwy, zakończy się zapewne sukcesem.*

— *W wypowiedziach polityków ukraińskich przewija się często myśl, że Polska jest — a przynajmniej była — państwem dla nich priorytetowym, że ukraińska "droga do Europy" wiedzie przez Polskę. Jak widzi te sprawy polityk litewski?*

— *Zapewne nie aż tak jednoznacznie. Dla wielu litewskich polityków priorytetowy charakter mają stosunki z państwami skandynawskimi i Niemcami. Dzieje się tak także dlatego, że stosunki gospodarcze z Polską nie są tak rozwinięte, jak mogłyby być. Jestem jednak przekonany, że najważniejszym partnerem dla Litwy jest właśnie Polska.*

— *Polska widziana jako jedno konkretne państwo, czy też Polska włączona w pewien szerszy układ: Grupę Wyszehradzką?*

— *Oczywiście i jedno, i drugie. Wyobrażamy sobie, że właśnie z pomocą sąsiadującej z nami Polski moglibyśmy zbliżyć się do całej Grupy Wyszehradzkiej, a w rezultacie dojść możliwie najszybciej do struktur europejskich.*

— *A czy stoi przed Litwą taki wybór: albo Grupa Wyszehradzka, albo państwa bałtyckie i skandynawskie?*

skich radykałów utrzymywała się bojaźń. Nasza grupa — może nie każdy z nas, ale grupa jako całość — wpłynęła bardzo pozytywnie na stworzenie odpowiedniej atmosfery przed traktatem, na dobre stosunki między prezydentami Brazauskasem i Wałęsą. Podczas kwietniowej wizyty Lecha Wałęsy w Wilnie polscy parlamentarzyści spotkali się na najwyższym szczeblu z parlamentarzystami litewskimi, wcześniej cztero-, pięćosobowe delegacje litewskich posłów gościły w Warszawie i Krakowie. Nasze kontakty z polskimi parlamentarzystami trwają już od poprzedniej kadencji Waszego Sejmu. Służyły one zrozumieniu, jak ważne dla Litwy jest państwo polskie i jakie znaczenie dla Polski może mieć niepodległa Litwa.

— *Czy znaczy to, że grupa wykonała już swą pracę, że jej rola została spełniona?*

— *Oczywiście nie, musimy nadal kształtować opinie w parlamencie i społeczeństwie. Ja sam piszę artykuły na te tematy, działam w Towarzystwie Litewsko-Polskim, gdzie między innymi planujemy wzniesienie dwóch pomników, upamiętniających tragedię w Gliniecach i Dubinkach. Jest dużo do zrobienia, zwłaszcza na Wileńszczyźnie częste są nastroje antypolskie.*

— *Dla strony polskiej następuje to są zjawiskiem szokującym, bowiem nie bardzo rozumiemy jego przyczyny. Czy biorą się one ze złych doświadczeń historycznych, które przecież zakończyły się pół wieku temu? Czy z obaw przed państwem polskim, które dziś nie zagraża*

koniecznie nieobjektywne. Ta właśnie szkoła historyczna przez pięćdziesiąt lat Litwy sowieckiej bardzo mocno wpłynęła na opinie Litwinów w kraju, przy tym, najbardziej na tych Litwinów, którzy zamieszkują Wilno i Wileńszczyznę, bo tu się dołączyła pamięć zbiorowa, na przykład o Żeligowskim czy konfliktach z Armią Krajową. Nie najlepsze stosunki litewsko-polskie na Wileńszczyźnie miały duży wpływ na relacje między obu państwami.

— *Czy jest możliwa zbiorowa edukacja przez szkołę?*

— *To rzecz podstawowa, i już mamy pierwszy efekt prac polsko-litewskiej komisji do spraw podręczników. Obecnie w podręcznikach szkolnych znajduje się informacja o plebiscycie na Wileńszczyźnie w r. 1922. Ten fakt był dotąd dla większości społeczeństwa zupełnie nieznanym. Podobnie jak Glinieczi, gdzie z rąk Litwinów zginęli Polacy-cywiły.*

— *Ale Dubinki, gdzie AK zabiło litewskich cywili, są znane.*

— *Tak, są. W moim przekonaniu litewskie środki masowe, przedstawiają stronę polską, w sposób bardzo negatywny, nieobiektywny. W prasie jest różnie, nasz największy dziennik "Lietuvos rytas" odgrywa w stosunkach polsko-litewskich bardzo pozytywną rolę. Ale w telewizji dzieje się często inaczej i sam znam dziennikarzy, którzy reagowali bardzo ostro choćby na moje wystąpienia. Kamieniem obrazy była na przykład podana przeze mnie informacja, że według statystyk rosyjskich na początku wieku mieszkało w Wil-*

Troski dnia powszedniego

WE WTOREK — PYTANIE, W CZWARTEK — ODPOWIEDZ

Opinia co do losu ZPL-u

Z pracy dowiedziałem się, że odbył się V Nadzwyczajny Zjazd ZPL-u. Na zjeździe dyskutowano temat przekształcenia ZPL-u w partię polityczną. Ciekaw jestem, dlaczego na ten zjazd nie otrzymali zaproszenia przedstawiciele innych polskich organizacji społecznych, jak np. Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie? W przyszłości będziemy mówić, że społeczność polska na Litwie zdecydowała o nadaniu ZPL-owi statusu organizacji społecznej i zakazania osobnej organizacji politycznej. Niestety, nie wszyscy mieli możliwość na zjeździe wyrazić swoją opinię w tak ważnej sprawie. Co na to działacze, stojący u steru ZPL-u?

Władysław MACKIEWICZ

przez Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie
To pytanie z kolei kierujemy do kierownictwa ZPL-u. Mamy nadzieję, że p. Mackiewicz otrzyma nie w stosowną odpowiedź.

Jak doprowadzić rozwód do końca?

Zgodnie z decyzją sądu mam zapłacić za rozwód 20 litów. Jaki jest tryb rozwiązania związku małżeńskiego już po sądzie? Komu mam zapłacić te 20 litów?

A. ŚLUKSTIENĖ

Witno

Tryb rozwiązania małżeństwa zgodnie z decyzją sądu jest następujący. Po wypływie od 10 dni rozprawy sądowej, należy zwrócić się do kancelarii sądu i otrzymać tam decyzję o rozwiązaniu związku małżeńskiego. Sumę, jaką przyjął sąd za rozwód, można wpłacić w dowolnym banku oszczędnościowym. Wypełniając kwit o uiszczeniu należnej sumy, trzeba w nim wskazać kod — 1065 i napisać "za rozwód". Z kwitem, decyzją sądu i świadectwem o związku małżeńskim należy udać się do Urzędu Stanu Cywilnego. W Wilnie znajduje się on przy ul. Kalinowskiego na parterze. Tam po załatwieniu formalności otrzyma się świadectwo o rozwiązaniu związku małżeńskiego.

Jaką emeryturę wybrać?

Moja mama otrzymuje emeryturę z tytułu starości. Ostatnio oszpeca i zostala inwalidką I grupy. Z tego powodu będzie jej nalozona emerytura z tytułu inwalidzka. Jaką emeryturę wygodniej otrzymywać?

A. MICHAŁOWSKA

Witno

W myśl art. 5 ustawy RL "O emeryturach", która nabierze mocy prawnej 1 dniami 1 stycznia 1995 r. osobom, mającym prawo otrzymywania jednoznacznie emerytury z tytułu starości i z tytułu inwalidzkiej, nalozona jest większa z nich, albo jaka z nich życzy otrzymywać emeryt. To znaczy prawo wyboru należy do niego. Radziłabym wybrać emeryturę z tytułu inwalidzkiej. Biorąc pod uwagę, że na 30 letniej inwalidki I grupy należy się do emerytury dodatkowy wyśokość 50 proc. zasadniczej emerytury. Wielkość zasadniczej emerytury nie może być niższa aniżeli 110 proc. minimum socjalnego. Suma stanowiąca dodatek do emerytury z tytułu inwalidzkiej nie jest duża. Na dzisiejsze dzień stanowi około 30 litów. Ale uwzględniając to, że wielkość jej zmienia się i ma tendencję wzrostu, bowiem zależy od minimum socjalnego, które periodycznie, choć minimalnie, ale rośnie, warto więc wybrać emeryturę z tytułu inwalidzkiej.

Raz jeszcze o "Rozmowach wileńskich"

Dlaczego w LTV nie szanuje się odbiorców? Ostatnio dzieją się tam rzeczy nieprzewidziane: "Rozmowy wileńskie" odbieramy to w niedziele, to w piątki, a ostatnio — we wtorki. Jak temu zaradzić?

Janina CZUPRYŃSKA

Witno

Temat telewizji stał się poruszany w telefonach czytelników do redakcji. Niestety, nie mamy żadnego wpływu na dyrekcję programów LTV. Radzimy w tej sprawie bezpośrednio zwracać się do jego kierownictwa.

O ulgach przy placeniu podatku gruntowego

Jakie ulgi mają się emerytowi przy placeniu podatku gruntowego? Jestem emerytem, natomiast mój mąż nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego i nadal pracuje. Drugie pytanie dotyczy zwrotu ziemi znajdującej się na terenie wiejskim. Skoro mieszkamy w mieście, odmówiono nam zwrotu ziemi w naturze. Czy służba reformy rolnej ma rację?

Wanda KOPYSZ

Witno

Podstawą w własnej rodzinie jest osoba zdolna do pracy, nie należy się wam ulgi przy placeniu podatku gruntowego. Zgodnie z ustawą RL "O podatku gruntowym" nie płać podatku emeryci mieszkający samotnie, czyli gdy w ich rodzinie nie ma osoby zdolnej do pracy.

Odnosząc do drugiego pytania, służba reformy rolnej ma rację. W pierwszej kolejności przynależy się prawo przywrócenia własności ziemi tym mieszkańcom gminy, którzy mieli ją na jej terenie, następnie mieszkańcom gminy przekształconej do zwrotu ziemi, a ostatecznie na jej w innym miejscu. Na koniec lida obywatele mieszkający na innym terenie, np. w mieście.

Jeśli lida wystarczą, to otrzyma ją pani w trzeciej kolejności. W przeciwnym razie będzie zaproponowana kompensata pieniężna. Gdyby pani z rozważenia zgodziła się wyjechać na stałe na wieś i tam gospodarzyć, to miałyby prawo do zwrotu ziemi w naturze.

Jeszcze raz o zwolnieniu z pracy radnego

Jaki jest tryb zwolnienia z pracy radnego rady gminnej?

Michal KOVALEWSKI

o Kabazki, rej. wileński

Na zwolnienie z pracy radnego powinna być zgoda sesji rady gminnej. Niedługo sąd rej. wileńskiego podjął decyzję o przywróceniu do pracy radnego w miejsce zmarłej Michała Taraszkiewicza — udziałowa spółki rolnej "Verdikšas", bowiem był zwolniony z pracy bez zgody rady gminnej?

Dlaczego nas oszukują?

Zarządzamy, że w sklepie "Banga" (w okolicy pr. Savonaroli w Wilnie), waga towaru w opakowaniach np. pierśników nie odpowiada wadze faktycznej, jest mniejsza. Dlaczego nas oszukują?

Barbara SINICKA

Witno

W odpowiedzi na powyższe pytanie mogę tylko powiedzieć: nie dajmy się oszukać. Należy na miejscu, w sklepie, sprawdzać wagę towaru. W razie jeśli natyralny rozbieżność w wadze, zgłosić zarówno w administracji sklepu jak i w Miejskim Zarządzie Handlu reklamacje. Róbymy to częściej, może poskutkuje.

Dziękuję wszystkim moim rozmówcom. Mimo, że jest okres urlopowy, telefonów było bardzo dużo. Na niektóre pytania odpowiem w rubryce "Porady prawne". Wiele z nich wymaga dłuższego sprawdzenia. Do nich również powrócę w swoich publikacjach.

W następnym numerze na dziesiątą od państwa czekać będzie w godz. 10-12 Zeta KOŁOSZEWSKA — kor. działka szkolniczna i młodzieży przy tel. 42-69-86.

Rozmawiała Leonarda JURGIELEWICZ

Regina Žepkaitė

Fragmety dziejów Wilna



Kierownictwo Czerwonego Krzyża zwróciło uwagę rządu na to, że nie wolno pozwolić, by "przysłysz" umierał z głodu; odmawiał im pomocy medycznej i sanitarnej; zabraniał działalności kulturalnej, która utrzymywałaby ich równowagę duchową oraz moralną; zakazywał używania swego języka, czy zmuszał do nauki po litewsku; deportował; czy zmuszał do wyjazdu do innych krajów, dokąd w żaden sposób nie chcieliby się przemieszkać, albo gdzie groziłoby im jakiegokolwiek niebezpieczeństwo; nie wolno pozwolić, by w życiu publicznym czy prasie wyśmiewano się z nich, wzydzano ich naród lub żądano podejmowania względem "przysłyszów" niehumanitarnych środków.

Problemy "przysłyszów" budził wielkie zaniepokojenie rządu litewskiego, było to bowiem nie tylko socjalnie, ale też drażliwy problem polityczny.

Miejscy mieszkańcy stanowili około trzech czwartych całej ludności Ziemi Wileńskiej. Pod względem narodowościowością byli to głównie Polacy, Białorusini, Litwini, Żydzi; pod względem socjalnym to chłopi, rzemieślnicy, drobni kupcy, drobni urzędnicy, czyli warstwy średnie Wileńszczyzny, drobna burżuazja, ludzie pracy. Zdaniem przedstawicieli władz litewskich, ludzie ci stanowili "element najprzychylniejszy wobec państwowości Litwy", utrzymywali się bowiem głównie ze swoich własnych zarobków i nie byli zbyt związani z Państwem Polskim. "Właśnie to oni stanowili najważniejszy obiekt naszej polityki" — pisał V. Četėta w pro memoria Polaków wileńskich z 13 kwietnia 1940 roku.

Jednakże nie brakowało również problemów z miejscowymi mieszkańcami.

Duże niezadowolone chłopów budziło przeprowadzone w okresie przekształcania drzewa wietlego samowolnie w lasach przez chłopów. W 12 leśnictwach Wileńszczyzny wykryto i zaskesrowano około 158 tys. m³ drzewa o wartości 2230 tysięcy litów. Sytuację nieco pogodziła sprzedaż zaskesrowanego drzewa miejscowym mieszkańcom na warunkach ulgowych: na spłaty w ciągu pięciu lat bez oprocentowania.

Niezadowolone wśród chłopów budziła polityka władz litewskich w stosunku do ziemian. Gdy Armia Czerwona podchodziła do Wileńszczyzny, wielu ziemian opuściło swe majątki i ukryło się. Powstałe komitety ludowe, terenowe organy władzy w warunkach obecności Armii Czerwonej na Wileńszczyźnie rozdzieliły wśród okolicznych chłopów majątek zbiegłych ziemian. Gdy Litwa przyjęła Ziemie Wileńską, ziemianie powrócili do swych majątków. Przestrzegając zasady nietykalności własności prywatnej, władze litewskie dopomogły ziemianom w odzyskaniu swoich majątków. Na przykład, właściciel majątku Zai-

banków, instytucji kredytowych, firm autobusowych również zwalniali nie znających litewskiego miejscowych ludzi i angażowali Litwinów. Wielki wpływ na to miał nacisk litewskich nacjonalistów. W cytowanym piśmie V. Četėta pisał: "Sześć postanawia jednak zwolnić miejscowego, a jako miejsce przyjął specjalistę-Litwinina nie dlatego, że na Litwie jest nadmiar specjalistów, a że tej przyczyną, że bardziej obawia się tej sceny, jaka przybyłaby mu zielonikowi lejtnant albo urzędnik w końcu tygodnia młody przedstawiciel pracy kowieńskiej znalazłszy w jego wielkim sklepie chociażby jednego nie mogącego tymczasem porozumieć się po litewsku sprzedawcę, niż uzasadnionego nawet niezadowolonego miejscowych klientów, gdyby oni niekiedy, nie mogli dogadać się po polsku z żadnym pracownikiem firmy".

Więc, chociaż władze litewskie zamierzały skaptować na swą stronę większą potęgę miejscowych mieszkańców, to w rzeczywistości odstręczyli ich od siebie.

"Ten sposób — pisał V. Četėta, — powstała i codziennie rośnie ogromna masa wilanin, wytrąconych z normalnej kolei życia. Początkowo była to większość inteligentów, a obecnie również drobnych urzędników i sług".

Ci ludzie również potrzebowali pomocy materialnej. 25 tys. miejscowych mieszkańców Wilna wspomagał samorząd miejski. Przekazywał pomoc materialną otrzymywali ci, którzy mieli prawo do obywatelstwa litewskiego.

W ogóle zwolnienia z pracy miały charakter żyłwowy: nie było żadnych zasadniczych wytycznych władz centralnych, jednocześnie nie powiadzano, gdzie zatrudniają zwalnianych.

Robotnicy. Znaczną część miejscowych mieszkańców stanowili zatrudnieni w przemyśle, transporcie, łączności, sferze usług i in. robotnicy i chałupnicy. W pracy "Historia miasta Wilna od Rewolucji Październikowej do dni współczesnych" mówi się, że razem z chałupnikami i członkami rodzin w roku 1931 było 84.445 robotników. W produkcji społecznej uczestniczyło 47,5% wszystkich robotników, 37% nie uczestniczyło bezpośrednio w tworzeniu dóbr materialnych, obsługiwali oni głównie założeńskich mieszkańców miasta.

Według danych Litewskiego Czerwonego Krzyża, 15 maja 1940 roku w Wilnie było 24.947 robotników (z członkami rodzin — 42.044 osoby). Trudno powiedzieć, czy ta liczba jest ścisła. Po wybuchu wojny, jedni robotnicy zostali zmobilizowani do wojska polskiego, inni wyjechali na wieś do krewnych. Zatem ta liczba może być przybliżona.

Władze litewskie najmniej zwalniali z pracy robotników: według posiadanych danych, zredukowano około 200 robotników kolejowych. Jednakże, według wczesniejszych danych, było 11.340 osób, które utraciły pracę z innych przyczyn — zamknięcie zakładów przemysłowych z powodu braku urzędów, surowców, paliw, rynku zbytu. Część robotników zatrudniono na robotach publicznych, drudzy otrzymali pracę w uruchamianych zakładach przemysłowych, trzeci — w warsztatach rzemieślniczych. Było też wielu bezrobotnych.

Skład narodowościowy i polityczny robotników wileńskich był bardzo zróżnicowany.

Gdy Litwa odzyskała Wilno, wśród robotników działała partia komunistyczna Litwy, która utworzyła w mieście nielegalne organizacje partyjne, komсомolską, Litewskiego Związku Pomocy Ludowej.

Dużym cieniem zadany robotnikom wileńskim była wprowadzona przez rząd litewski 27 października 1939 roku "ustawa wstępna o uprządkowaniu Wilna i regionu", likwidująca wszystkie działające w Wilnie stowarzyszenia, organizacje, kluby, w tym należące do związków zawodowych. Ruch robotniczy, podobnie jak i działalność nacjonalistów, ograniczają zakazy naczelnika i komendanta powiatu w sprawie organizowania zebrań, pochodów, strajków itd.

Właściciele i kierownicy różnych prywatnych firm, wielkich sklepów,

TELEWIZJA

CZWARTEK, 18 SIERPNI

LTV

19.00 — Dziennik 19.10 — Wiadomości (ros.). 19.25 — Dla dzieci 19.45 — Słowo chrześcijańskie 19.55 — Żartownisie 20.20 — Katedy studio 21.00 — Panorama 21.35 — Film fab. "Rok 1918". 23.15 — Dziennik wieczorny 23.30 — Serial "Po drugiej stronie rzeczywistości".

TELE-3

8.40 — Film fab. "Santa Barbara". 9.30 — Lekcja jeź. ang. 9.40 — Serial "Odwet". 10.30 — Film fab. "Sprężenie zwinne". 12.00 — Dziennik CNN. 13.30 — "World Net". 17.10 — Lekcja jeź. ang. 17.15 — Film anim. 17.40 — Film fab. "Odwet". 18.30 — Program z Tel. 21.00 — Najważsze wiadomości 19.20 — Lekcja jeź. ang. 19.25 — Ze wszystkim szczegółami 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości 20.30 — Dziennik CNN 21.00 — Magazyn mody 21.30 — Lekcja jeź. ang. 21.35 — Film dok. 22.00 — Film fab. "Nie śniłście nawet". 23.00 — Lekcja jeź. ang. 23.35 — Film dok.

LITPOLINER TV

7.00 — Poranne koło 9.00 — Serial "Dzika róża". 15.00 — Wiadomości 15.25 — Film anim. 15.50 — Multitrolia 16.05 — O lat 16 i więcej 16.40 — Planeta 17.00 — Wiadomości 17.25 — Dokumenty i losy 17.40 — Zagadka 17.50 — O pogodzie 18.00 — Godzina szczytu 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.50 — Spokojnie dla was 19.40 — Dobranoc 20.00 — Wiadomości 20.30 — O pogodzie 20.40 — Moskwa 20.30 — Loto "Milion" 21.35 — Film fab. "Ułysz moją pieśń". 23.20 — Wiadomości 23.30 — Film "Ofiara miłości".

WILEŃSKA TV

19.00 — Film fab. "Z tobą i bez ciebie". 20.40 — Film fab. "Faraon" (2). 22.45 — Nowości postmuzyki 23.00 — MTV.

TV POLONIA

8.30 — Panorama 8.40 — Film fab. "Chciałem się ogolić". 9.30 — Oskienko publ. 9.45 — Rody polskie — "Tarnowscy" (cz. 1). 10.10 — Serial "Dziewczyna i chłopak" (5). 11.00 — Jest lato 11.15 — Serial "Dr Murek" (7 — ost.). 12.20 — "Podróże po Polsce" — teleturystyka 12.50 — Jest lato 13.00 — Wiadomości 13.10 — "Rodzina Polaniek" (6). 14.30 — Cztery czwarte — magazyn 15.00 — Film dok. 15.30 — Festiwal, festiwal 16.45 — Program dla dzieci 17.15 — Serial "Dziewczyna i chłopak" (6 — ost.). 18.00 — Telexpress 18.15 — Jest lato 18.30 — Film fab. "Sobie król". 19.10 — Jest lato 19.30 — Gra — teleturystyka 20.00 — Jest lato 20.15 — Dobranoc 20.30 — Wiadomości 21.00 — Rewizja nadzwyczajna 21.30 — Zwyczajny człowiek 22.00 — Panorama 22.25 — Gość TV Polonia 22.40 — Serial "77 złotych się". 24.00 — II Festiwal Polityczny Twórczy TV 1994 1.00 — Panorama 1.10 — Serial "Dorastanie" (6).

TV P

10.00 — Wiadomości 10.10 — Program dla dzieci 11.05 — "Zar tropików" (6) — serial prod. USA 11.55 — Muzyczna Jedynka 12.00 — Londyńska scena 12.20 — Język angielski 12.30 — Lato z Magazynem Notowań 13.00 — Wiadomości 13.10 — 14.55 — Telewizja edukacyjna 14.55 — "Wakacje" — film fab. prod. ang. 16.40 — Piknik mistrzów (1). 17.00 — Program dla dzieci 17.50 — Muzyczna Jedynka 18.00 — Telexpress 18.30 — Znaki czasu — program rad. katolicki 19.05 — "Małe cud" (8) — serial prod. USA 19.30 — Piknik mistrzów (2) 20.00 — "Złoty sam" — "S" 20.15 — Wieszorynka 20.30 — Wiadomości 21.10 — "Star" — kryminał prod. USA 22.45 — Bilans 22.55 — Tyłki w Jedynce 23.35 — Muzyczna Jedynka —

teledyski 23.45 — Głiny — magazyn połączony 24.00 — Wiadomości gospodarcze 0.15 — "Spójrznie na modę" (6 — ost.) — film dok. prod. ang. 1.05 — "Mężczyzna mojego życia" — film fab. prod. franc. 2.45 — Przeboje kabaretowej listy.

PIĄTEK, 19 SIERPNI

LTV

19.00 — Dziennik 19.10 — Wiadomości (ros.). 19.25 — Dla dzieci 19.35 — Audycja ekon. "Aktualia". 20.05 — Film dok. 20.35 — Reportaż S. Pabedinska 21.00 — Panorama 21.35 — Serial "Niespokojna siostra". 22.25 — "Ajałki Wolności". 22.50 — Koncert 23.25 — Dziennik wieczorny 23.40 — Film fab. "Jutra nie będzie".

BALTYCKA TV

7.30 — Bałtycki poranek 8.00 — Serial "Graniczna noc". 8.30 — Serial "Tak świat się kręci". 9.25 — 10.05 — Godzina CNN 18.45 — Wiadomości 18.50 — "Tak świat się kręci". 19.45 — Wiadomości ze świata 20.00 — "Tak świat się kręci". 19.45 — Wiadomości ze świata 20.00 — "Tak świat się kręci". 20.55 — Sport na świecie 21.00 — Serial "Graniczna noc". 21.30 — Nowiny bałtyckie 21.45 — Wiadomości ze świata 22.00 — Szczśliwa ręką 22.45 — Podczas przerwy — Listy, listki 23.00 — 0.30 — Film fab. "Cztery dwojki".

TELE-3

8.45 — Serial "Santa Barbara". 9.35 — Lekcja jeź. ang. 9.40 — Film dok. 10.30 — Film fab. "Nawet nie śniłście". 12.00 — Dziennik CNN 13.30 — World Net 17.30 — Lekcja jeź. ang. 17.35 — Film anim. 18.00 — Magazyn mody 18.30 — Program z Poniewieźa 19.00 — Najważsze wiadomości 19.20 — Lekcja jeź. ang. 19.25 — Ze wszystkim szczegółami 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Wiadomości 20.30 — Dziennik CNN 21.00 — Film dok. 21.30 — Lekcja jeź. ang. 21.35 — Film dok. 22.00 — Film fab. 23.15 — Lekcja jeź. ang. 23.30 — Film dok.

LITPOLINER TV

7.00 — Poranne koło 9.00 — Serial "Dzika róża". 15.00 — Wiadomości 15.25 — Film fab. "O Czerwonym Kapłurku". 16.35 — Film anim. 16.50 — ABC-dobry przywiera 17.00 — Wiadomości 17.25 — Czuwajek i prawo 17.55 — O pogodzie 18.00 — Film dok. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.50 — Pole cudów 19.40 — Kronika 02.20.00 — Wiadomości 20.35 — O pogodzie 20.45 — Film fab. "Podwójny zakręt". 22.25 — Biuro polityczne 23.00 — Wiadomości 23.10 — Koncert 23.50 — Autoshow 0.05 — Program A.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film fab. "Pan Wołodyjowski" (1-2). 22.05 — Film fab. "Gdy kozacy plaża". 22.45 — Nowości postmuzyki 23.00 — MTV.

TV P

10.00 — Wiadomości 10.10 — Program dla dzieci 11.05 — "Młodzi jeźdźcy" (8) — serial prod. USA 11.55 — Muzyczna Jedynka 12.00 — Smoczek czy grzechotka? 12.20 — Język angielski 12.30 — Lato z Magazynem Notowań 13.00 — Wiadomości 13.10 — 13.55 — Telewizja edukacyjna 15.00 — "Był jazz" — film fab. prod. polsk. 16.35 — Publicystyka kulturalna 17.00 — Dla dzieci 17.50 — Muzyczna Jedynka 18.00 — Telexpress 18.20 — W kinie i na kasie 18.40 — Tęta, a mierniczo!... 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa 19.45 — Zulu Gula, Miedziana 13 — program satyryczny 20.50 — Wieczorynka 20.30 — Wiadomości 21.10 — "Przystań autobusowa" — film fab. prod. USA 22.50 — Puls dnia 23.10 — "Nasza szkoła" (2). 23.40 — Program rozrywkowy 24.00 — Wiadomości 0.10 — "Luna Parc" — film sensacyjny prod. francusko-rosyjskiej 1.55 — Koncert.



AGROTIEKIMAS

Akcyné bendrové firma

"AGROTIEKIMAS" sprzedaje:

TRAKTORY:

Traktory MTZ, traktory produkcji fińskiej VALMET, części zamienne do traktorów MTZ, DT-75, T-150, T-40 i T-25, techniczne wyroby z gumy, łożyska, akumulatory, opony, paski, przyczepy traktorowe i t.n. Tel. 63-01-71, 63-08-50.

SAMOCZODY:

Samochody UAZ, RAF i t.n., części zamienne do GAZ-52/53, UAZ, ZIL, MAZ, WAZ, Moskw, GAZ-24, 24-10 i t.n., instalacje elektryczne, techniczne wyroby z gumy, akumulatory, łożyska, opony i t.n. Tel. 63-08-50, 63-01-71;

KOMBAJNY:

Kombajny zbożowe produkcji fińskiej "SAMPO ROSENLEW" oraz kombajny do sprzątu buraków cukrowych "TUME", części zamienne do kombajnów zbożowych E-516/517, NIWA, DON-1500, tel. 63-08-50, 26-73-67.

MASZyny ROLNICZE I INNE URZĄDZENIA TECHNICZNE:

Ładowacze obornika, koparki ziemniaków, pługi, kultywatory, rozrząsacze nawozów, rozplzacz, siewniki, kosiarzki słona, małe młyńce.

Urządzenia chłodnicze, pompy do mleka i wody, grzewcze wody, wirówki do mleka, wentylatory.

Obsługarki i sprzęt garazowy, różnorodna narzędzia i t.n. Tel. 63-26-24, 26-39-69.

METALE I MATERIAŁY BUDOWLANE:

Metale (rżny, katowniki, pręty stalowe okrągłe, taśma stalowa, blacha stalowa), rury stalowe i węglane. Wyroby z metalu (blacha cynkowa, elektrody, drut do spawania, śruby, siatka druciana, fałszyczy gospodarcze). Materiały budowlane: eternit, szkło, dyktta, MPP, inoleum, klej, farby, lakier parkietowy, wanny żelwne, glazura, kaloryfery żelwne i stalowe, karbid, tel. 63-26-24, 26-39-69.

TOWARY ELEKTRYCZNE:

Trójfazowe i jednofazowe silniki elektryczne, transformatory mocy, napięciowce, mierniki, tablice rozdzielcze, rozdzielnicze oświetleniowe i międzypiętrowe, tablice słbwe i t.n., sprzęt instalacyjny, różnej wielkości automatyczne wyłączniki i magnetyczne włączniki, kable elektroenergetyczne, przewody, kable do telewizorów, tel. 26-39-65, 63-26-24.

Sprzęt do instalacji elektrycznych fińskiej firmy "ENSTO", sprzęt oświetleniowy, elektryczne systemy ogrzewcze podłog i sufitów, tel. 63-99-67.

Przyjmujemy zamówienia na fiński sprzęt rolniczy, tel. 63-44-66.

To wszystko mieści się: Vilnius, ul. Darlisa ir Girto 93. Pracujemy również w soboty od godz. 8.30 do 16.00.

Ogólna informacja pod tel. 63-22-38. (Zam. 766)

EKRANY

LIEUVA — "Rodzinka Floderów w Nowym Jorku" (Holandia) — o 12.14, 16, 18, 20.

VILNIUS — "Wujek Buck" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.40, 17.50, 20; 18.VIII — "Fanny i Aleksander" (Szwecja) — o 20; 19.VIII — retrospekcja filmów litewskich; "Schoody do nieba", "Czas kroczy przez miasto" — 20.

HELIOS — 1 sala — "Gdy Harry spotkał Sally" (USA) — o 11.10, 13, 15, 17, 19, 20.50. II sala — "Czarny lis" (USA) — o 10.50, 12.30. "Prawdziwy męczyzn" (USA) — o 14.20, 16.10, 18, 19.40. "Naga broń-3" (USA) — o 21.20.

PERGALÉ — 16-18.VIII — "Ochronarka" (USA) — 13, 15, 20, 17, 40, 20.19.VIII — "Tajemniczy ogród" (USA) — o 14. "Szalony Denis" (USA) — 16, 18, 20.

AUSRA — "Okno sypialni" (USA) — 10.30, 13.20, 17.20, 19.20. "Tacy niepodobni bracia" (Indie, 2 s.) — o 14.30.



SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ, ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrubliškio 2, kolo placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17. (Zam. 767)

ORGANIZUJEMY PODRÓŻE

komercyjne na trasie WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO. Załatwiamy rosyjskie wizy. Wynajmujemy autokary, nr licencji 000097 Vilnius, tel/fax: 42-64-63. (Zam. 734)

W TRYBIE PILNYM

ZAAŁATIAMI DOKUMENTY DO ROSJI. Podróże do Moskwy przez Warszawę, Budapeszt, Utrecht — wyjeżdżamy za tydzień. Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42. (Zam. 718)

SZALUJEMY WŁASNYM MATERIAŁEM

Vilnius, tel. 42-29-58 od godz. 16 do 22. Prosić Valdas. (Zam. 767)

GRAMY NA WOSELACH

polskich, rosyjskich, litewskich. Wynajmujemy lokal, auta, świądaczmy usługi foto-video. Vilnius, tel. 22-75-52, 57-37-48. (Zam. 656)



Radio "Znad Wiliu" codziennie proponuje następujące poroje programu:

- Wiadomości i pogoda: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem "Znad Wiliu": 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kurs walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- "Słowo niedzielné" - program religijny (niedziela): 9.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina muzyki: 10.00, 15.00.
- Koncert zryczki: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kulerek radia "Znad Wiliu": 12.05.
- Program "Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
- Lista przebojów: "Zwariowana Dziewiętnastka": 16.05 (sobota).
- Konkurs "Litka": 17.05.
- Godzina literacka: 18.00.
- Dobranoc: 20.30 (sobota, niedziela - konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia (Znad Wiliu): 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42 94 57.

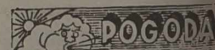
Sklep jubilerski

"RUBINAS"

drogo skupuje złoto, platynę, pallad, srebro. Vilnius, ul. Pylimo 29, tel. 22-32-50. (L-7)

KALENDARIMUM

- Czwartek (18.VIII) jest 230 dniem 1994 r. Do końca roku 135 dni.
- Znak Zodiaku — Lew.
- Imieniny: Bronisława, Ilony, Klary.
- Wschód Słońca — 5.59, zachód — 20.46. Długość dnia — 14 godz. 47 min.



Litewska Służba Hydro meteorologiczna przewiduje na 18 sierpnia bez opadów, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 20-24 stopnie ciepla.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 15-20 stopni ciepla.

Dyżurni wydania:

- Lucyna DOWDO
- Zbigniew MARKOWICZ
- Teresa ŻARK
- TERESA STRUMIUKA
- Anna RZEWIUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAME DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

Redaktor

Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika. Kod 67218

Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł). Nr rejestracji - 2017015 Druknie Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Dniem Prasy (al. Laisvės 60), piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50, DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-84, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, soleńcicki — 52-78-00, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, styliscy — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

- ul. Gellimino 46-1;
- ul. Pylimo 26;
- ul. Gellimino 2;
- ul. Virčiuliskij 40 (sklep "Pasidaryk pats");
- ul. Tuskulėnu 66 (sklep "Zalgiris");
- W oddziałach łączności:
- nr 5, Kalvarijų 29;
- nr 9, Vytėnio 2;
- nr 12, Žemaičių 67;
- nr 51, Žirmūnų 2;
- nr 42, Arkleikių 19;
- nr 50, Žvaigždžių 26;
- nr 55, Antakalnio 58;
- nr 41, Gerovės 29;
- W KOWNIE ul. Biržų 8.